



TYGODNIK SANOCKI

nr indeksu 338907 PKWiU 58.14.11.0
ISSN 1232-6534 Nakład 4000 egz.

www.tygodniksanocki.eu

Dołącz do nas na
[facebook.com/tygodnik.sanocki](https://www.facebook.com/tygodnik.sanocki)

Do obwodnicy bliżej



str. 3

Włosi piali z zachwytu



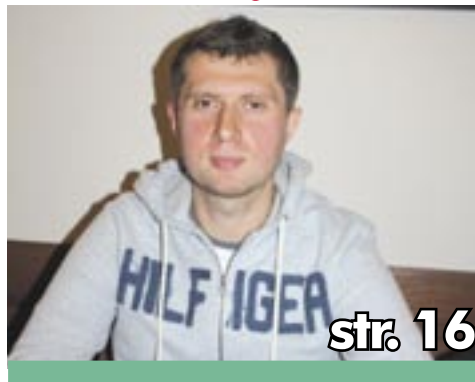
str. 5

Pielgrzym



str. 8

Chcemy grać o coś więcej



str. 16

W ZASADZIE pozamiatane

W czwartek, 19 września, ta wiadomość znalazła się na czołówkach wszystkich ogólnopolskich programów informacyjnych: „jedna z największych legend polskiej motoryzacji – sanocki AUTOSAN postawiony w stan upadłości! Wniosek o ogłoszeniu upadłości likwidacyjnej złożył w oddziale gospodarczym Sądu Rejonowego w Krośnie zarząd spółki.” W tym samym dniu na Międzynarodowych Targach Transportu Zbiorowego „Trans Expo” w Kielcach przy stoisku „Autosanu” tłoczno. Obsługa rozmawiająca z potencjalnymi klientami nic nie wie o żadnym wniosku. Orkiestra na Titanicu gra nadal. Dopiero ok. godz. 15, gdy ruch żelaza, ktoś zajrzał w internet i rzekł jedno słowo: „upadłość”. Zapanowała cisza.

i marketingowe. Potrzebowała na to sporych nakładów finansowych, których właściciel jej nie zapewniał. Miał na to inny sposób: ostre cięcia kosztów, które miały zapewnić fabryce wiązanie końca z końcem. Realizacji takich mało ambitnych celów podporządkowana zosta-

– jak wylicza – 27,8 mln zł, ale to wystarczyłoby jedynie na przeżycie. Nie jest bowiem tajemnicą, że w latach 2009-2013 fabryka przynosiła straty w granicach 10-15 mln zł rocznie. Tymczasem chcąc dynamicznie ruszyć z miejsca, chcąc zapewnić firmie rozwój, potrzebowała



Zdjęcie symbol. Po zakończonym proteście robotnicy Autosanu wracają do pracy. Oby ich powrót okazał się ostatnim. Oby zawsze praca na nich czekała, nie odwrotnie.

MARIAN STRUŚ
marian-strus@wp.pl

Tego popołudnia zamarł cały Sanok. Autosan to była prawdziwa ikona tego miasta, związana z nim od 181 lat! To dzięki niej nazwa Sanok jest znana niemal każdemu Polakowi. To fabryce miasto zawdzięcza swój dzisiejszy wygląd, swój rozwój. Czy tak ma kończyć się legenda, pod którą podwaliny położyli dwaj powstańcy z 1830 roku: Mateusz Beksiński i Walenty Lipiński? Nie, to niemożliwe!

Zasada i jego jazda na hamulcu

Na kręte i wyboiste drogi wjechał AUTOSAN po przemianach ustrojowych, jakie zaszły w kraju. W kwietniu 1994 roku właścicielem fabryki została spółka SOBIESŁAW ZASADA CENTRUM S.A., która nabyła także kilka innych dużych zakładów motoryzacyjnych m.in. w Jelczu, Starachowicach i Lublinie. Rzekomo po to, aby ratować polską motoryzację.

Załoga Autosanu od początku sceptycznie przyglądała się poczynaniom nowego właściciela. Z nieufnością odnosiła się do wirtualnych pieniędzy wkładanych przez Zasadę do ich fabryki w postaci „know how”, pochodzącego od samego Mercedesa, nie wierząc w ten mariaż. Z niepokojem śledziła też spadającą z roku na rok liczbę zamówień na autobusy, co zaczęło rekompensować redukcjami zatrudnienia. – To jest droga prowadząca jedynie do likwidacji fabryki – oceniano.

Ale czy mogło być inaczej, kiedy polityka gospodarcza państwa szeroko otworzyła granice naszego kraju dla renomowanych producentów

autobusów z Europy, którzy zakładali tu swoje montownie? Niezrozumiałym było dla załogi Autosanu przyzwolenie na wprowadzanie do Polski przez przewoźników używanych autobusów, które na Zachodzie, z racji niespełniania wymogów ekologicznych, nie mogły już jeździć w Polsce owszem. Brak było jakiegokolwiek wsparcia i zrozumienia ze strony państwa dla rodzimego przemysłu motoryzacyjnego, który w latach przemian ustrojowych bardzo go potrzebował. Z czasem skutkowało to licznymi upadłościami zakładów związanych z motoryzacją m.in. dużej fabryki w Jelczu, następnie w Starachowicach i Lublinie. Autosan przetrwał tę ciężką próbę, pokazując swą siłę witalną i charakter. Ale lekko nie było. Nie da się ukryć, że upadłość trzech filarów polskiej motoryzacji będących w rękach Sobiesława Zasady świadczyła o tym, że mistrz kierownicy niekoniecznie musi być mistrzem w zarządzaniu.

Doświadczenia sanockie pokazywały, że aby konkurować z potentatami europejskimi, fabryka musi się modernizować, musi inwestować w nowe technologie, w działania promocyjne

ła polityka kadrowa, polegająca na powierzaniu funkcji kierowniczych ludziom z zewnątrz, nieznanym zupełnie specyfiki zakładu, a często i branży. Mieli za to dokonania w postaci udanych procesów likwidacyjnych, jakie wcześniej przeprowadzali. To była jazda na zaciągniętym ręcznym hamulcu, nic poza tym.

Pomimo braku pieniędzy na rozwój, na nowoczesność, na marketing, fabryka wciąż trwała. Jej wyroby, wreszcie z pełną gamą autobusów do komunikacji miejskiej, których wcześniej Sanok miał zakaz produkowania ze względu na Jelcza, pojawiały się na targach motoryzacyjnych, zdobywając uznanie przewoźników, a nawet nagrody przyznawane przez fachowców z branży.

– To było to światełko w tunelu w postaci dowodu: potrafimy! Potrzebne były tylko środki na dokapitalizowanie fabryki, o które apelowaliśmy – mówił podczas „Trans Expo” w Kielcach we wrześniu 2012 roku Sławomir Łopatowski, dyrektor handlowy Autosanu. Tych jednak jego właściciel ciągle skąpił.

Wprowadzie w latach 2010-2013 wpompował w Autosan

ona zastrzyku finansowego rzędu 40-50 mln złotych. I o takie pieniądze prosił Autosan, gdyż na nich opierała się jego „gra o jutro”. Niestety, odpowiedzią była odmowa, a konsekwencją wniosek o ogłoszeniu upadłości.

DOKOŃCZENIE NA STR. 9

VIDOK
OKNA I DRZWI
www.vidok.com

OKNA ENERGOOSZCZĘDNE
DREWNO PVC ALUMINIUM

SANOK, ul. Jagiellońska 16,
tel./fax 13/ 464 03 38
sanok@vidok.com

Notowania

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy;

GANIMY: Władze miasta za nieuporządkowany temat przystanków i postojów autobusów podmiejskich. Zniknął dworzec „Okęcie”, nie wyznaczono innego miejsca, które mogłoby pełnić tę funkcję. Swego czasu tłumaczono się, że wszystkim przewoźnikom dowożących ludzi z określonych kierunków (miejscowości) wyznaczono miejsca przystanków. I co z tego? Jeśli nawet to zrobiono, to nikt, albo prawie nikt się do tego nie stosuje. Większość z nich zrobiła sobie dworzec wzdłuż ulicy Słowackiego, bądź też wzdłuż Podgórze. Wprowadza to chaos, problemy w ruchu ulicznym, stwarza także niebezpieczeństwo wypadkowe. Skarżą się i pomstują okoliczni mieszkańcy, gdyż jest to dla nich uciążliwe. Smród pod oknami, tudzież ciągły śmietnik, dokucza im wściekle, co jest zrozumiałe. Temat kierujemy do pilnego ponownego rozpatrzenia. Sprawa nie jest błaha.



CHWALIMY: Fundację Radia ZET za okazanie wielkiego serca, zrozumienia i szczerobliwości, czego wyrazem było przyznanie Oddziałowi Dziecięcemu sanockiego szpitala kwoty ok. 300 tys. zł na zakup aparatu USG, który pozwoli na przeprowadzanie badań echokardiograficznych, a także badań USG jamy brzusznej, głowy, tarczycy czy stawów, u małych pacjentów. Fundacja ta rozumiała, że kierowanie dzieci z podejrzeniem wady serca z dalekich Bieszczadów do najbliższego ośrodka w Rzeszowie, gdzie takie urządzenie się znajduje, jest czymś niehumanitarnym, czymś co nijak nie przystaje do XXI wieku. Ta Fundacja to rozumiała, w przeciwieństwie do innej, którą Sanok od dwóch lat błaga o zakup takiego aparatu. Teraz już może jej powiedzieć: dziękujemy bardzo! Orkiestra niech sobie gra dalej, Sanok będzie słuchał Radia ZET!

emes

Podziel się z drugim

Kontynuujemy naszą akcję „Podziel się z drugim”, skierowaną z jednej strony do tych, którzy potrzebują rzeczy na które ich nie stać, z drugiej zaś do tych, którzy chcieliby się z kimś podzielić. Oto kolejne zgłoszenie;

- Materac o wym. 140 x 200 cm., na sprężynach i drewnianym stelażu. W dobrym stanie. - Tel. 502 662 647

Równocześnie zachęcamy do dokonywania kolejnych zgłoszeń. I przypominamy, że zgłaszane przedmioty mają być rozdawane i nie można żądać za nie pieniędzy.

29 września – Światowy Dzień Serca

Bezpłatne badania i porady

Podkarpackie Centrum Interwencji Sercowo-Naczyniowych G.V.M. CARINT oraz Szpital Specjalistyczny w Sanoku ŚWIATOWY DZIEŃ SERCA uczczą wykonaniem bezpłatnych badań i porad. Odbędą się one w niedzielę (29 bm.) w godz. od 9 do 14. Z uwagi na ograniczoną ilość miejsc, przy niektórych badaniach obowiązywać będzie rejestracja.

Rejestrować się można w piątek (27 bm.) pod numerem telefonu (13) 46 42 212 wewn. 23 w godz. 8-14.

Oto zakres badań i porad;

- Echo serca, kontrole rozruszników – Carint – po wcześniejszej rejestracji.

- Konsultacje kardiologiczne – poradnia kardiologiczna SP ZOZ

- po wcześniejszej rejestracji EKG, pomiar ciśnienia tętniczego krwi – poradnia kardiologiczna SP ZOZ

- Lipidogram, glukoza – laboratorium SP ZOZ

Organizatorzy serdecznie zapraszają do skorzystania z badań i porad. Światowy Dzień Serca jest ku temu doskonałą okazją! emes



Solina znów pokazała dno

Wybrać się w Bieszczady zawsze warto, a teraz jest jeszcze jeden szczególny powód – wyjątkowo niski stan wody na Zalewie Solińskim, który odsłonił część dna i zalegające je „skarby”. To efekt nie tylko bardzo suchego lata, ale i prac przy zaporze.



Niski stan wody najlepiej widać w płytszych zatokach Zalewu Solińskiego.

Jesienią 2011 roku, na skutek braku opadów, na zalewie zanotowano najniższy stan wody od kilkunastu lat, tymczasem na powtórkę nie trzeba było długo czekać. Już podczas tegorocznych wakacji brzegi zbiornika były mocno odsłonięte, a plażowicze często brodzili w mule. We wrześniu woda jeszcze opadła, sięga-

jąc około 4 metrów w pionie poniżej stanu średniego. Dość powiedzieć, że z zapory w Solinie wyraźnie widać tzw. Wyspę Okresową, a prom na Wyspę Energetyka już dawno osiadł na mieliźnie.

Wiele osób jeździ obecnie nad „bieszczadzkie morze”, by oglądać i fotografować odsłonięte dno i powstały w ten sposób księ-

życowy krajobraz. Szczególnie upiornie wyglądają płytkie zatoki, które niemal zupełnie wyschły, odkrywając prawdziwe oblicze człowieka w kwestii szacunku dla przyrody – setki opon, fragmenty starych łodzi, a nawet części karoserii samochodów. Oczywiście pokazały się także pnie wykarczowanych ongiś drzew, dobitnie świadczące o tym, że jeszcze niecałe pół wieku temu w miejscu obecnego zalewu mieszkali ludzie i tętniło życie.

Podobno niski stan wody to nie tylko efekt długotrwałej suszy, ale też celowy zabieg Zespołu Elektrowni Wodnych Solina-Myczkowce. Ponoć związany jest z rozpoczęciem prac przy ścianie zapory, w celu przygotowania koncepcji jej zabezpieczenia i ewentualnego uszczelnienia. Tego rodzaju prace prowadzi się raz na 20-30 lat. – Decyzja o ich rozpoczęciu została podjęta właśnie ze względu na bardzo niski stan wody. Choć muszę przyznać, że bywała jeszcze niższa. Kto jednak wie, czy woda nie opadnie do rekordowego poziomu, jeżeli powtórzy się taka sucha jesień jak dwa lata temu – powiedział Ryszard Słotwiński, kierownik Działu Ruchu w ZEW. (bart)

Zachodzi podejrzenie graniczące z pewnością, że długo wyczekiwane deszcze wywołały jesienny wysyp grzybów. Mamy na to twarde dowody, bowiem do redakcji trafiły dwa piękne borowiki.

Pierwszego znalazł Mieczysław Popiel z Pisarowic, który podczas wyprawy do lasu w Dobrej nazbierał ponad 50 prawdziwków. Największy ważył 1,73 kilograma i miał 40 centymetrów średnicy kapelusza. – Na grzyby chodzę od wielu lat, ale takiego kolosa jeszcze nie znalazłem. Rósł w swego rodzaju kotłince, gdzie gromadzi się dużo wilgoci. Były też inne grzyby – podgrzybki, rydze czy kanie – mówił szczęśliwy znalazca borowika-olbrzyma.

Trzy dni później trafił do nas okaz o wadze 1,40 kg, którego kapeluszu miał 69 cm w obwodzie. Grzyba przyniosła Urszula Pańczyk z Sanoka, nie zdradzając jednak, gdzie został znaleziony. Powiedziała tylko, że rósł w nietypowym miejscu, pomiędzy dwiema ścieżkami.

Ale wysypało!



Takie borowiki można znaleźć obecnie w okolicznych lasach. A zatem – na grzyby!

A zatem – na grzyby. Podobno te jesiennie są nie tylko najsmaczniejsze, ale i najzdrowsze. Warto wykorzystać końcówkę sezonu grzybowego tym bardziej, że nie-

wiadomo, ile jeszcze potrawa. Wprawdzie bywały lata, że ludzie chodzili do lasu nawet w połowie grudnia, ale wszystko zależy od pogody. (bart)

Poszukują świadków

Policja apeluje i prosi o kontakt osoby, które były świadkami lub posiadają informacje w sprawie wypadku, do jakiego doszło w ubiegłym tygodniu na ul. Krakowskiej.

Do zdarzenia doszło w środę, 11 września, około godz. 10.30 w rejonie przejścia dla pieszych, które znajduje się na wysokości stacji PKP oraz przystanków autobusowych rozmieszczonych po obu stronach ulicy.

Z ustaleń wynika, że 75-letnia mieszkanka powiatu sanockiego stała przed przejściem dla pieszych w oczekiwaniu na wolną drogę. Widząc, że

zatrzymał się samochód jadący pasem zewnętrznym, weszła na jezdnię. W trakcie przechodzenia na drugą stronę ulicy została potrącona przez auto jadące pasem wewnętrznym. Kierowca tego pojazdu odjechał z miejsca zdarzenia, nie udzielając pomocy poszkodowanej, która w wyniku uderzenia i upadku na jezdnię doznała obrażeń.

– Niestety, pokrzywdzona nie jest w stanie podać informacji na temat dokładnego przebiegu zdarzenia oraz samochodu sprawcy. Dlatego też apelujemy do osób, które były świadkami tej sytuacji bądź posiadają jakiegokolwiek informacje w powyższej sprawie o kontakt z Komendą Powiatową Policji w Sanoku, ul. Witkiewicza 3, tel. 13 46 57 408 – przekazuje asp. Anna Oleniacz. //



Sanok

* Na 400 zł wycenił straty 42-letni właściciel sklepu przy ul. Rymanowskiej, do którego włamał się (17 bm.) nieustalony sprawca. Złodziej dostał się do środka po wyważeniu drzwi wejściowych. Zabrał metalową kasetkę zawierającą około 300 zł oraz radio nieustalonej marki o wartości 100 zł.

* Stono zapłacił za swą głupotę 32-letni mieszkaniec powiatu sanockiego, który wsiadł za kierownicę swego bmw po pijanemu. Jadąc ul. Królowej Bony (19 bm.) nie zachował należytej ostrożności w wyniku czego uderzył w tył busa mercedes sprinter, ten zaś – pochnięty z impetem – najechał na poprzedzającego go fiata punto. W wyniku zderzenia obrażeń ciała w postaci urazu głowy i ogólnych potłuczeń doznała pasażerka busa, 20-letnia mieszkanka powiatu leskiego. Interwenujący na miejscu wypadku policjanci przebadali kierujących na zawartość alkoholu – wszyscy byli trzeźwi poza 32-letnim sprawcą, w organizmie którego stwierdzono 1,281 promila.

* Policja poszukuje wandala, który 21 bm. uszkodził volkswagena zaparkowanego na ul. Mickiewicza. Sprawca zniszczył na ośmiu elementach nadwozia powłokę lakierniczą, uszkodził też mechanizm otwierania szyby od strony kierowcy. 32-letni właściciel pojazdu oszacował straty na 3200 zł.

* 29-letnia mieszkanka Sanoka zawiadomiła o przywłaszczeniu przez nieznaną jej osobę zagubionego telefonu komórkowego marki LG L5 o wartości 650 zł. Do zdarzenia doszło 21 bm. na ul. I Armii Wojska Polskiego.

* Straty w wysokości 17 tys. zł poniosła 21-letnia mieszkanka powiatu leskiego, która w samochodzie marki KIA pozostawiła niefrasobliwie sprzęt znacznej wartości. Skusiło to złodzieja, który po rozbiciu szyby w drzwiach przednich prawych dostał się do wnętrza pojazdu, z którego zabrał torbę zawierającą aparat fotograficzny Nikon, obiektyw fotograficzny tej samej marki, lampę błyskową oraz torbę z laptopem Sony. Do kradzieży doszło 22 bm. na ul. Traugutta.

* Jedna z sanoczanek zawiadomiła, że znana jej kobieta kierowała pod jej adresem groźby pozbawienia życia i zdrowia, które wzbudziły u zgłaszającej uzasadnione obawy, że mogą zostać spełnione. Zdarzenie miało miejsce 22 bm. na ul. Konarskiego.

Zagórz

* 150 litrów oleju napędowego o wartości 820 zł stracił właściciel kamaza zaparkowanego na ul. Batoroego. Nieznany sprawca zerwał kłódkę zabezpieczającą korek wlewu paliwa (21 bm.), a następnie ukradł paliwo ze zbiornika.

Kierowcy na promilach

Policyjne kartoteki wzbogaciły się w minionym tygodniu o nazwiska kolejnych czterech amatorów jazdy na podwójnym gazie. Na ul. Heweliusza policyjny patrol ujawnił, że kierujący seatem 44-letni Wacław K. ma w wydychanym powietrzu 2,562 promila alkoholu. Poza nim w ręce policji wpadli: w Bukowsku – 37-letni Jan P., volkswagen (0,609); w Kostarowcach – 32-letni Piotr K., opel astra (1,344); w Besku – 33-letni Piotr S. (1,890).

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.
 Redaktor naczelny: Marian Struś.
 Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.
 Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Struś.
 Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.
 Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.
 Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Mechaniczna 12, 39-402 Tamobrzeg

www.tygodniksanocki.eu
 e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.

Do obwodnicy bliżej

Chciałoby się, aby sprawdziło się powiedzenie: Co się źle zaczyna, dobrze się kończy! Mowa o obwodnicy południowej miasta Sanoka. Komitet Stałej Rady Ministrów zaakceptował Program Budowy Dróg Krajowych na lata 2011-2015 (zał. nr 6). Figuruje w nim obwodnica miasta Sanoka. Zdaniem Zbigniewa Rynasiewicza, wiceministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej, przyjęcie listy obwodnic to jeden z ostatnich elementów procedowania uchwały dotyczącej ich budowy i to się już nic nie zmieni.



Prosimy o włączenie wyobraźni. Za 4-5 lat w tym miejscu będzie duże rondo, z którego wjeżdżać się będzie na obwodnicę południową Sanoka, przejeżdżając wiaduktem przez tory kolejowe. Jeśli do tego czasu będzie jeszcze kolej.

MARIAN STRUŚ
marian-strus@wp.pl

A zaczęło się źle, gdyż firma przygotowująca Studium Techniczno-Środowiskowe dla sanockiej obwodnicy zanotowała dwuletnie opóźnienia w pracach. Dalsze procedowanie inwestycji wisiło dosłownie na włosku. Jednakże, dzięki współpracy z rzeszowskim oddziałem Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad (GDDKiA), udało się prace nad studium ukończyć i w czerwcu br. projekt ten został zatwierdzony. To z kolei pozwoliło wystąpić do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska o wydanie tzw. decyzji środowiskowej. Równocześnie rekomendowany do realizacji wariant obwodnicy – o symbolu „8 B” – zyskał akceptację centrali, czyli Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

– To nagłe przyspieszenie w temacie sanockiej obwodnicy było dla nas miłym zaskoczeniem. To efekt ogromnych wysiłków włożonych przez nas w akcję lobbingsową towarzyszącą tej inwestycji, w której wsparcia udzielił nam radni rady miasta.

Ta zmasowana akcja sprawiła, że nagle w kręgach decyzyjnych o sanockiej obwodnicy stało się głośno, po czym została ona potraktowana priorytetowo, czyli tak jak na to zasługiwała, wchodząc na listę inwestycji przewidzianych do realizacji w latach 2015-2018 – mówi zastępca burmistrza Ziemowit Borowczak.

Przejdźmy się wirtualnie sanocką obwodnicą

Przyjrzyjmy się teraz wariantowi „8 B”, wybranemu przez inwestora dla sanockiej obwodnicy. Otóż zakłada on podział realizacji zadania na trzy etapy, przy czym na wstępie wyłącza z realizacji etap drugi, za którym kryje się budowa odcinka od Pisarowic do granic Sanoka (w okolicy skrzyżowania prowadzącego na Rzeszów). Uznano go za zbyt kosztowny w obecnej sytuacji finansowej. Z tych samych względów nie są także szanse na realizację z marszu wariantu trzeciego, tzw. wschodniego tj. połączenia Zahutynia z Bykowcami, wraz z mostem przez San. Wariant ten będzie w pełni przygotowa-

ny do realizacji, oczekując na dobrą prognozę finansową.

Dla Sanoka i sanoczan najważniejszym jest etap pierwszy, nazywany miejskim. Rozpoczął się on będzie od dużego Ronda na granicy Sanoka i Zabłotce (obecne skrzyżowanie na Rzeszów), prowadząc wiaduktem nad linią kolejową, a następnie kolejnym wiaduktem pod ulicą Okulickiego. W okolicy ulic Konopnickiej i Ustronie znajdować się będzie skrzyżowanie, stanowiące główny węzeł zjazdowy do miasta. Od tego skrzyżowania poprowadzona będzie droga miejska do Ronda Bekszińskiego, a budowa tego odcinka łącznikowego stanowić będzie zadanie miasta. Ale jedźmy dalej sanockim odcinkiem obwodnicy. Od skrzyżowania w obrębie ulic Konopnickiej i Ustronie droga przebiegać będzie przez południową część ogrodów działkowych im. Sobieskiego w dzielnicy Zatorze, przetnie wiaduktem ulice: Działkową, Robotniczą i Stróżowską, aby dotrzeć do skrzyżowania z ulicą Lipińskiego w okolicach ul. Łany (za górką i zakrętem na lewo).

Przyjęto tańszy wariant rondowy

Analizując projekt „sanockiej” części obwodnicy nietrudno zauważyć, że na całej jej długości znajdować się będą trzy skrzyżowania (1. Zabłotce, 2. Konopnickiej – Ustronie, 3. Lipińskiego) oraz jeden zjazd bezkolizyjny w rejonie przyszłej strefy przemysłowej w okolicy ul. Okulickiego. Ze względów oszczędnościowych przyjęto kompromisowe rozwiązanie tych trzech skrzyżowań w formie rond. Ministerstwo Transportu nie wyraziło zgody na budowę węzłów dwupoziomowych. – Rzeczywiście, było to rozwiązanie kompromisowe, na które przystaliśmy. Obawialiśmy się, że nasze sztywne stanowisko odrzucające je, może mieć wpływ na szanse realizacji tej inwestycji w ogóle, a bardzo nam na niej zależy – wyjaśnia wiceburmistrz Z. Borowczak.

Realny finał – wiosna 2018

Na koniec powróćmy do zasadniczego pytania: kiedy będziemy już jeździć sanocką obwodnicą? Jak wygląda harmonogram prac przygotowawczych i wykonawczych? Otóż planuje się, że do końca I kwartału 2014 roku Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska wyda tzw. decyzję środowiskową. Mając ją oraz zgodę na realizację inwestycji będzie można przygotowywać przetarg na realizację zadania, które ma być prowadzone w systemie „zaprojektuj i wybuduj”, zakładającym zastąpienie dwóch odrębnych przetargów na projektowanie, a następnie wykonawstwo inwestycji, jednym – na projekt i wykonanie. Rok 2015 przeznaczony będzie na wykonanie projektu technicznego i w styczniu 2016 wykonawca będzie mógł wejść na plac budowy. W maju 2018 roku obwodnica powinna ruszyć.

Obecnie projekt znajduje się w rzeszowskim oddziale Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, który właśnie zakończył opracowywanie wniosku do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska o wydanie „decyzji środowiskowej”. Jak zapewnia Bartosz Wysocki, rzecznik oddziału GDDKiA w Rzeszowie, w przyszłym tygodniu wniosek taki zostanie złożony.

Długość obwodnicy będzie wynosić 11 kilometrów, będzie kosztować ok. 254 mln zł. Środki mają pochodzić z Krajowego Funduszu Drogownictwa oraz z refundacji z budżetu Unii Europejskiej.

Wersalki i lodówki odwozimy na swój koszt

Co mają zrobić mieszkańcy z odpadami wielkogabarytowymi, które do tej pory były odbierane przez SPGK? Odwieźć je na własny koszt do firmy, a ta zajmie się ich utylizacją. Umowa z nowym operatorem nie przewiduje takiej usługi.

Do lipca, podpisując umowę z firmą na wywóz śmieci (SPGK lub Zagórzem), mieszkańcy mieli zapewnić dwa razy w roku, jesienią i na wiosnę, odbiór odpadów wielkogabarytowych. – Usługa była uwzględniona w cenie odbioru. Firma zajmowała się też ich utylizacją – mówi Jacek Gomułka, naczelnik Wydziału Gospodarki Komunalnej, Ochrony Środowiska i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta.

W tym roku wszystko się zmieniło. W uchwalonym w styczniu nowym regulaminie utrzymania czystości i porządku na terenie miasta zostało określone, jakie odpady będą odbierane od mieszkańców w ramach kwoty ponoszonej za wywóz śmieci. Wśród nich nie ma już odpadów wielkogabarytowych. – Od 1 lipca, w ramach ponoszonych opłat, odbierane są z nieruchomości odpady niesegregowane oraz następujące grupy odpadów segregowanych: papier, tektura i opakowania wielomateriałowe; szkło bezbarwne; szkło kolorowe; tworzywa sztuczne typu PET i plastiki przemysłowo-gospodarcze; metale opakowaniowe – wylicza naczelnik Gomułka.

Natomiast pozostałe odpady wysegregowane, jak m.in. wielkogabarytowe, sprzęt AGD,

gruz, styropian, można oddać do Gminnego Punktu Zbiórki Odpadów Segregowanych w SPGK. – Firma przyjmuje te odpady bez żadnych opłat, trzeba tylko je dowieźć. Oferuje także usługi transportowe, nie ma więc problemu – uważa nasz rozmówca. Pytanie, czy mieszkańcy zechcą ponosić dodatkowe opłaty, zważywszy, że ceny za wywóz śmieci i tak poszybowały w górę? Czy ludzie nie zaczną nagminnie wyrzucać starych gratów do potoku albo podrzucać je pod osiedlowe kontenery? – Na razie nie zauważyliśmy, żeby zjawisko jakoś się nasiliło. Wcześniej również zdarzało się, że wyrzucano stare meble do Potoku Płowieckiego – stwierdza Jacek Gomułka. Jeśli chodzi o osiedla, pilnować kontenerów muszą sami mieszkańcy, w przeciwnym razie odpady wielkogabarytowe musiałyby wywieźć spółdzielnia, za co w ostatecznym rachunku zapłacą lokatorzy. Jeśli odpady wylądują na dzikim wysypisku na terenie miejskim (na skarpie, w lesie, na poboczu drogi), usunąć je będzie musiała gmina, za co zapłacą mieszkańcy całego miasta. (jz)



Takie obrazki wciąż są, niestety, codziennością sanockich osiedli.

Forum Gmin Karpackich

W Chutorze Kozackim w Łukowem (gm. Zagórz) odbywa się Forum Gmin Karpackich (26-27 bm.), w którym uczestniczy blisko stu samorządowców z Małopolski, Podkarpacia i Śląska. Forum jest częścią dużego projektu „Karpaty Łączą”, realizowanego przez UNEP/GRID, Stowarzyszenie Ekopsychologia, Tatrzalsko-Beskidzką Spółdzielnię „Gazdowie” i organizację „Beskid Zielony”.

Konferencja, przeznaczona dla samorządów, poświęcona jest zagadnieniom związanym z regionem karpackim, jego rozwojem i perspektywami, ochroną zasobów, ale także problemami i trudnościami. Prelegenci przedstawiają również możliwości korzystania ze środków w nowej perspektywie finansowej, przeznaczonych głównie dla gmin karpackich.

Miejscem konferencji jest sala audytorijna hotelu Chutor Kozacki. Organizatorzy zaprosili wielu ciekawych gości m.in.

przedstawicieli Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego i Małopolskiego, Stowarzyszenia Ekopsychologia, UNEP/GRID, PwC. Konferencji przewodniczył burmistrz Sanoka dr Wojciech Blecharczyk. Dwudniowe forum zakończy zwiedzanie Sanoka. Podobne spotkania odbywały się już z udziałem przedstawicieli ministerstw turystyki i gospodarki z krajów karpackich. af

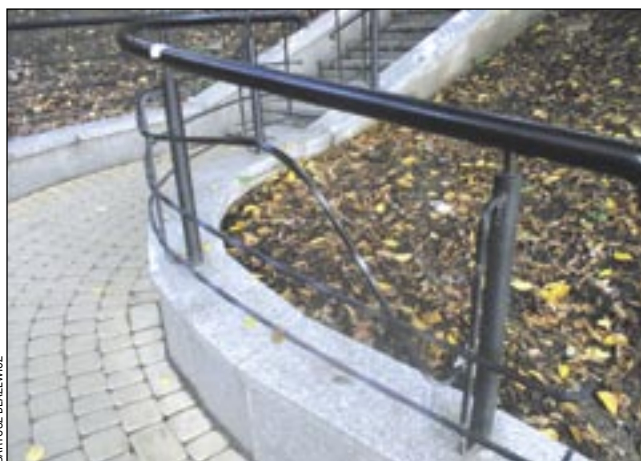
„Karpaty Łączą – mechanizm konsultacji i współpracy dla wdrażania Konwencji Karpackiej” to projekt współfinansowany w latach 2012-2015 przez Szwajcarię w ramach szwajcarskiego programu współpracy z nowymi krajami członkowskimi Unii Europejskiej. Projekt realizowany w województwach małopolskim i podkarpackim skierowany jest do lokalnych samorządów, organizacji pozarządowych, lokalnych przedsiębiorców i rolników oraz przedstawicieli środowisk naukowych, służb ochrony przyrody i turystów.

Atak na schody

Odemontowane niedawno „Serpentyny”, czyli schody prowadzące z deptaka na Błonie, znów padły ofiarą wandalów. Tym razem czepili się barierek, wyginając i wyrwijając kilkanaście metalowych prętów.

Dawniej „Serpentyny” przedstawiały opłakany widok, a i po remoncie nie dane nam jest w pełni cieszyć się ich nowym wyglądem. To już bowiem nie pierwsza „interwencja” chuliganów, którzy znów postanowili wyładować nadmiar energii, zapewne wracając z zakrapianej imprezy. Część prętów była po-

wyginana w ten sposób, że człowiek idący schodami po zmroku mógłby się o nie pokaleczyć. Kilka zostało wyrwanych, a można je było znaleźć m.in. Potoku Płowieckim. Schody poniżej „Szwejkę” polecamy szczególnej uwagi Straży Miejskiej. Raz na jakiś czas przydałby się tam patrol.



(b) Część prętów została powyginana, inne wandalami powyrywani.

Nie będzie bloków operacyjnych lepszych i gorszych

Zarząd Województwa Podkarpackiego przyjął wstępną listę przedsięwzięć priorytetowych, planowanych do realizacji w najbliższych latach. Wśród nich znalazł się wspólny projekt pięciu szpitali (2 wojewódzkie i 3 specjalistyczne, wśród nich sanocki) dotyczący modernizacji bloków operacyjnych. Lista ta została przekazana do Ministerstwa Rozwoju Regionalnego i będzie ubiegać się o ujęcie jej w mandacie negocjacyjnym Samorządu Województwa do Kontraktu Terytorialnego na lata 2014-2020.



Rozporządzenie Ministra Zdrowia mówi, że w 2016 roku bloki operacyjne w szpitalach będą musiały spełniać standardy europejskie. I słusznie. Dyrektorzy szpitali wspólnie z Urzędem Marszałkowskim już działają, aby zapewnić środki na niezbędne inwestycje.

MARIAN STRUŚ
marian-strus@wp.pl

Temat bloków operacyjnych stał się głośnym, gdy światło dzienne ujrzało rozporządzenie Ministra Zdrowia określające standardy, jakie winny one spełniać. Chłodna ocena stanu bloków operacyjnych szpitali podkarpackich już na pierwszy rzut oka pokazała, że nawet szpitale wojewódzkie (2), tudzież specjalistyczne (3) nie spełniają

standardów i wymagają modernizacji.

– A także niemałych środków finansowych z tym związanych. Sam tylko szpital sanocki potrzebuje na ten cel ok. 30 mln zł – mówi Tadeusz Pióro, członek zarządu województwa, odpowiedzialny m.in. za branżę medyczną. – Mając świadomość wagi tematu i zagrożenia dla szpitali i mieszkańców przezeń obsługiwanych, doprowadziłem do spotkania dyrektorów pięciu szpitali, na którym ustaliliśmy strategię

działania w temacie „blok operacyjny” – tłumaczy.

Każdy z tej piątki opracował swój własny projekt modernizacji bloku operacyjnego, wyceniając koszt takiego przedsięwzięcia. – Postanowiliśmy, że na listę przedsięwzięć priorytetowych

wprowadzimy wspólny projekt pod nazwą „Modernizacja bloków operacyjnych”, licząc na to, że skutecznie powalczy on o miejsce w Kontrakcie Terytorialnym na lata 2014-2020 – zdradza tajemnicę „kuchni” wicemarszałek T. Pióro.

A co się stanie, jeśli tego miejsca nie wywalczy? Wszak kalendarz jest nieubłagany, rok 2016 nadejdzie, ani się tego nie spostrzeżemy... – Na pewno nie rozłożymy rąk, nie powiemy: trudno. Jest to temat na tyle ważny dla zdrowotnego bezpieczeństwa regionu, że musi znaleźć rozwiązanie. Jeśli nie znajdzie on zrozumienia w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego, wówczas trzeba będzie podjąć starania, aby znalazł się na liście projektów Indykacyjnych w ramach Regionalnego Projektu Operacyjnego na rok 2014. Środki unijne, jakie przewidziane są do realizacji projektów RPO w województwie podkarpackim mają wynieść 1,8 mld zł. Uważam, że zbiorowe zadanie: „Modernizacja bloków operacyjnych”, którego koszt został wyceniony na 120 mln zł, zmieści się w tej kwocie. Deklaruję swoje pełne poparcie dla niego – mówi wicemarszałek.

Śledząc ostatnie wypowiedzi samorządowców z województwa w kwestii opieki zdrowotnej, można zaobserwować nową optykę w podejściu do tematu. Jakby rzadziej pobrzmiewają słowa: „moje (nasze) szpitale” w rozumieniu „marszałkowskie”, coraz częściej natomiast pojawiają się tematy obejmujące także inne placówki służby zdrowia. Dostaje pieniądze na onkologię przeszczepową powiatowy szpital w Brzozowie, znajdują się środki na System Powiadomienia Ratunkowego m.in. dla niewojewódzkiego Mielca, Sanoka i Krosna, na listę priorytetów przebija się modernizacja bloków operacyjnych w szpitalach specjalistycznych, a nie tylko w wojewódzkich. Coś się zmienia. A stąd już tylko krok do zrozumienia, że nie może być szpitali lepszych (wojewódzkich) i gorszych (powiatowych), tak jak nie powinno być lepszych i gorszych pacjentów. Proste? Wierzę, że dalej będzie to kontynuowane przez wicemarszałka Tadeusza Pióro.

Pamiętają o bohaterach

Pamięć o powstałym przed 74 lata Polskim Państwie Podziemnym i jego bohaterach przywołują harcerze Hufca ZHP Ziemi Sanockiej, którzy wspólnie z kombatantami Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej oraz Starostwem Powiatowym zachęcają do udziału w rocznicowych uroczystościach.

W czwartek, 26 bm., o godz. 15.30 w Domu Harcerza przy ul. Zielonej 39 odbędzie się spotkanie z żołnierzami AK, dzień później, 27 bm., o godz. 13.30 złożone zostaną kwiaty pod tablicą upamiętniającą dowódców SZP-ZWZ-AK, znajdującą się na sanockiej farze.

– Polskie Państwo Podziemne było fenomenem na skalę światową! Pamięć o jego twórcach i bohaterach to nasz obowiązek i nasza duma! – podkreśla hm. Krystyna Chowaniec, przypominając wydarzenia sprzed 74 lat. – W nocy z 26 na 27 września 1939 roku powstała w oblężonej Warszawie Służba Zwycięstwu Polski – konspiracyjna organizacja wojskowa, mająca toczyć walkę przeciw okupantom. 13 listopada 1939 roku została przekształcona w Związek Walki Zbrojnej (ZWZ), podlegający Rządowi RP na uchodźstwie. W ten sposób

zachowano ciągłość polityczno-wojskowej kontynuacji władz Rzeczypospolitej Polskiej. Polska, choć znajdowała się pod okupacją, posiadała legalny i uznawany na arenie międzynarodowej rząd rezydujący w Londynie. Istniały Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie oraz podziemna Armia Krajowa. W Warszawie mianowano Delegata Rządu na Kraj w randze wicepremiera. Działy konspiracyjne sądy i szkoły (na terenie GG było prawie 2 tysiące szkół średnich), podziemna prasa, wydawano książki. W czasie wojny studia ukończyło prawie 10 tysięcy studentów!

Przypadający na 27 września Dzień Podziemnego Państwa Polskiego został ustanowiony 11 września 1998 przez Sejm RP (poprzez aklamację). Ma status święta państwowego, nie jest jednak dniem wolnym od pracy.

/jot/

Samorządowców haratanie w gałę

Drużyna Powiatu Sanockiego zajęła czwarte miejsce w V Mistrzostwach Polski Samorządowców, które odbyły się w miniony weekend w Kołobrzegu. Najlepszym bramkarzem turnieju został Sebastian Niżnik.



Czwarte miejsce w Polsce? Fiu, fiu! A już tytuł najlepszego bramkarza w krajowym gronie samorządowców to już nie żarty. Żeby tylko Rada Powiatu nie chciała wystawić nam starosty na listę transferową!

Mistrzostwa zgromadziły na starcie 32 drużyny z całego kraju. Po raz pierwszy rozgrywane były w dwóch kategoriach: „Open”, oraz „Oldboy +U35”. – Zawody przebiegały w doskonałej sportowej atmosferze, które uatrakcyjniała piękna, słoneczna pogoda. Po zaciętej walce udało nam się

dojść do półfinału. Niestety, przegraliśmy w nim z drużyną Urzędu Miasta w Nowym Sączu, która ostatecznie została Mistrzem Polski Samorządowców – relacjonuje Marian Kunc, sekretarz powiatu, a jednocześnie kierownik drużyny. **gb**
PS Tytuł pochodzi od redakcji

Szymek wraca do ośrodka

Zaskakujący finał znalazła sprawa niepełnosprawnego Szymka Pękalskiego z Hoczwi, którego nie chciano przyjąć do I klasy Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Sanoku. Matka ośmiolatka zmusiła dyrektora Grzegorza Dudzińskiego do zmiany decyzji, przedstawiając mu dokument o jej zameldowaniu wraz z synem w Sanoku.

Wcześniej dyrektor był nieugięty – i to mimo medialnej presji towarzyszącej sprawie – argumentując decyzję o nieprzyjęciu chłopca jego agresywnym zachowaniem w stosunku do innych dzieci i nauczycieli. Tymczasem po otrzymaniu potwierdzenia meldunku Pękalskich zmienił zdanie. Dlaczego? – Bo nie miałem innego wyjścia. Wprawdzie w szkole nie ma rejonizacji, jednak to starosta właściwy dla miejsca zameldowania, ma obowiązek zapewnić dziecku możliwość kształcenia się. Mimo problemów lokalnych będziemy musieli wygospodarować jakieś pomieszczenie do nauczania indywidualnego chłopca – mówi Dudziński.

Można przyjąć, że dyrektor przegrał medialny pojedynek z Sabiną Pękalską, jednak nie oznacza to końca jego kłopotów. Jak pamiętamy, nie zastosował się do zaleceń Kuratorium Oświaty w Rzeszowie odnośnie przyjęcia Szymka do ośrodka, w efekcie czego rozpoczęło ono procedurę odwołania Dudzińskiego ze stanowiska. Wprawdzie ostateczną decyzję podejmować będzie starosta sanocki, mający o dyrektorze jak najlepsze zdanie, ale nie da się

W oświadczeniu sygnowanym przez Radę Pedagogiczną oraz pracowników administracji i obsługi (w sumie 85 osób) czytamy: „Uważamy, że przekaz prezentowany w mediach jest jednostronny, nieobiektywny i krzywdzący społeczność naszej placówki. Zdeprecjonowano cały nasz dorobek, zbudowany w ciągu 50 lat działalności, robiąc to przez nierzetelny obraz sytuacji, prezentowanie argumentów rodziców dziecka, z pominięciem opinii: organów koleżeńskich ośrodków, specjalistów, którzy na bieżąco prowadzili pracę rewalidacyjno-wychowawczą z dzieckiem, rodziców innych uczniów, uczęszczających do naszej placówki”. I mocna puenta: „Uważamy, iż odwołanie Pana Dyrektora ze stanowiska, a tym samym pozbawienie szkoły doskonałego pedagoga i gospodarza, byłoby decyzją na wskroś błędną i krzywdzącą zarówno Pana Dyrektora, jak i nas, pracowników”.

Widząc, że pracownicy SOS-W murem stoją za swoim dyrektorem, trudno przypuszczać, by został odwołany. Tym bardziej, że odmawiając przyjęcia



Miesiąc po rozpoczęciu roku szkolnego Szymek Pękalski w końcu wznowił naukę.

ukryć, że sprawa jest poważna. Dlatego też za swoim szefem wstąpił się pracownicy, wysyłając pisma zarówno do kuratorium, jak i lokalnych mediów.

Szymka Pękalskiego do ośrodka nie kierował się interesem prywatnym, lecz bezpieczeństwem innych dzieci.

B. Błażewicz

Piknik rodzinny na dziedzińcu zamkowym

W niedzielę (29 bm.) w samo południe na dziedzińcu sanockiego zamku rozpocznie się Piknik Rodzinny promujący rodzicielstwo zastępcze. Będzie mu towarzyszyć hasło: „Możesz pomóc dziecku – dając mu radość w swoim domu”. Jego organizatorem jest Starostwo, Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie oraz Katolickie Centrum Wspierania Rodziny i Pieczy Zastępczej w Krośnie.

W programie pikniku znajdą się: występy popularnej grupy tanecznej „Bieszczadzkie Żabki” z Bieszczadzkiego Domu Kultury w Lesku, Młodzieżowej Orkiestry Dętej z Mażoretkami działającej przy OSP w Besku, zespołu „Kasjopeya” z Młodzieżowego Domu Kultury w Sanoku. Nie zabraknie gier i zabaw dla dzieci. Oprawę plastyczną Pikniku stanowią będzie wystawa prac uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej.

– Zapraszam Państwa do udziału w Pikniku. Jestem prze-

konany, że uda się nam stworzyć miłą i sympatyczną atmosferę. Celem imprezy jest promocja rodzicielstwa zastępczego. Będą z nami rodzice zastępczy z dziećmi, będzie więc znakomita okazja, aby z nimi porozmawiać, podzielić się wątpliwościami i doświadczeniami. Zaczynamy w niedzielę o godz. 12 – zachęca do udziału w Pikniku Jan Paszkiewicz, dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Sanoku.

emes

Włosi piali z zachwytu

Wielkim sukcesem sanockiej kultury zakończył się artystyczny wyjazd do Włoch zespołu „Creative Quintet” z Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. W 38 Międzynarodowym Konkursie Akordeonowym w Castelfidardo w kategorii zespołów kameralnych wykonujących muzykę rozrywkową, jazzową i kompozycje Astora Piazzolli zespół ten zdobył znakomitą II nagrodę oraz nagrodę specjalną za najlepsze wykonanie utworów A. Piazzolli.

„Creative Quintet” w nagrodę otrzymał 1100 euro, piękną srebrną statuetkę i dyplom laureata. Kolejną nagrodą było zaproszenie do zaprezentowania całego programu na koncercie laureatów

nych medalistów. Zwłaszcza że był to jedyny medal wśród dość licznej ekipy wykonawców z Polski – dzieli się wrażeniami na gorąco Andrzej Smolik, jeden z prowadzących zespół. Wraz z nim

Zespół znany już jest z kilku sukcesów krajowych, a także z prestiżowych koncertów w Sanoku i na Podkarpaciu. Jednakże najbardziej prestiżowym jego osiągnięciem jest niewątpliwie II nagroda w 38 Mię-



Już po debiutanckim koncercie wróżyliśmy zespołowi kameralnemu Creative Quintet karierę. Świetny skład zapewniający dobre brzmienie, dobra klasa wykonawców, rewelacyjny dobór repertuaru i takie same aranżacje, to wszystko docenili jurorzy w Castelfidardo.

– co jest ewenementem Konkursu w Castelfidardo – oraz dokonanie nagrania tego występu dla potrzeb włoskich mediów oraz organizatorów.

Występ w pięknym Teatrze „Astra” przy pełnej widowni (ok. 800 osób), został przyjęty ogromnymi brawami i pozostanie niezapomnianym przeżyciem dla piątki znakomych naszych srebr-

pedagogami prowadzącymi są: Grażyna Dziok i Dorota Skibicka, cała trójka miała ten zaszczyt, aby na żywo cieszyć się z sukcesu swoich podopiecznych.

Przypomnijmy, że „Creative Quintet” występuje w składzie: Dominika Witowicz – skrzypce, Natalia Dziok – fortepian, Ewa Kuśnierz – altówka, Rafał Pałacki – akordeon, Karol Wiciński – kontrabas.

dzynarodowym Konkursie Akordeonowym w Castelfidardo. Dodatkowo zespół otrzymał nagrodę specjalną za najlepsze wykonanie utworów Astora Piazzolli.

I miejsce zdobyła Orkiestra Bajanistów z Jekaterinburga (Rosja), która zrobiła wrażenie mocnym brzmieniem, dodatkowo wzmocnionym przez bogatą elektronikę. Obydwa te zespoły zde-



Piękna srebrna statuetka będzie wspaniałą pamiątką dla Creative Quintet po sukcesie we włoskim Castelfidardo.

klasowały wprost pięć pozostałych, wśród nich np. Orkiestrę Akordeonową z Brazylii czy Trio Mozartowskie z Wiednia.

Bardzo dobrze zaprezentował się też Rafał Pałacki, który wystąpił także w kategorii solistów (do lat 18). Zajął 10 lokatę na 24 wykonawców, będąc jednym z najmłodszych uczestników konkursu.

Podczas pobytu we Włoszech sanocka ekipa zwiedziła – poza Castelfidardo, nazywanym miastem akordeonu, w którym jest pomnik akordeonu – piękne Loreto, Recanati, a w drodze powrotnej stolicę Słowenii – Lublanę.

Wyjazd do Włoch był możliwy dzięki wsparciu grona darczyńców, wśród których szczególnie wyróżnić należy: Instytut Adama Mickiewicza w Warszawie, Starostwo Powiatowe w Sanoku, Firmę Herb Bolesława Szybista oraz Stomil Sanok S.A.

emes



Newsy, plusy i minusy (3)

TOMASZ CHOMISZCZAK

Nic tak nie rajcuje opinii publicznej, jak skandaliki towarzysko-obyczajowe; odczytałem je z tytułów układanych wzdłuż i wszerz na pewnym portalu. Dziś uzupełniłem one wiadomości zestawione tu przeze mnie w dwóch ostatnich numerach.

Najpierw news miesiąca, zakodowany aż w trzech nagłówkach: „Dlaczego zdradzają? Oto jak się tłumaczą” – „Wszyscy byli skupieni na Natalii Siwiec” – „Na świecie jest zaledwie kilka takich osób, ale ona to wyjątek”. Tylko trzeba uważać, bo to nie zawsze kończy się happy endem. Wersja light: „Poderwała go w barze. Gdy się obudził...” – „Lekarze nie potrafili ich rozdzielić” – „Wstrząsający wywiad z Błaszczakowskim”. Wersja hard – to zresztą najdłuższa sensacja, jaką udało mi się odszyfrować: „Szykują się poważne zmiany w życiu Hanny Lis” – „Jan Maria Rokita zaliczył wpadkę” – „Nawet nie podejrzewał, że tak się skończy” – „Zaczyna się niewinnie: jedno dziecko, drugie, trzecie...” – „Wielu znajomych nie wróżyło im szczęśliwej przyszłości”.

Ach, te gwiazdy! Nie mają lekko! Nawet w domu: „Znana polska aktorka chwali się pięknym domem” – „Była w szoku, gdy otworzyła drzwi toalety i zobaczyła...” – Nie dokończono, ale możemy sobie wyobrazić niezłe okropieństwo. Jak choćby takie: „Groźny upadek gwiazdy TVP” – „Lewandowski rozkłada ręce”. Nie wiemy nawet, czy rozkładał, by ją tpać, czy też właśnie dlate-



go, że nie miał zamiaru...

Owszem, bywają czasem jakieś pozytki z naszych celebrytów. Na przykład dla młodych małżeństw bez własnego lokum: „Szukasz mieszkania? Mamy je” – „Katarzyna Bosacka wyprowadza się do Kanady”. I szczęść jej Boże! Byleby tylko nie wywołała międzynarodowego skandalu, jak to było w tym przypadku: „Groźny incydent na morzu” – „Katarzyna W. usłyszała wyrok”. Bywa, że jedna celebrytka jest w stanie osłabić morale całej amerykańskiej armii: „Niepokojąca wiadomość dla żołnierzy USA” – „Nasze produkty zalewają rynek” – „Olga Frycz bez stanika!” – „Co za dekolty!”

Jedna – a co dopiero grono gwiazd! To już stwarza ryzyko zdekompromitowania drużyny sportowej, bo zawodnicy pędzą na uroczystości zamiast na murawę: „Borussia Dortmund zdisiaskowana” – „Tłum gwiazd na gali serialu M jak miłość”.

No, zważywszy na wcześniejsze wiadomości, mogło na gali ewentualnie zabraknąć pewnego Kuby, jeśli go dotąd nie rozdzielił...

Dziennik pisany kamerą

O filmie dokumentalnym poświęconym Zdzisławowi Beksińskiemu, z Tomaszem Szwanem – pomysłodawcą i realizatorem, rozmawia Joanna Kozimor

* W przyszły piątek, 4 października, o godz. 19 w Sanockim Domu Kultury odbędzie się premierowy pokaz filmu pt. „Z wnętrza”. To dość szczególny dokument o Zdzisławie Beksińskim, który jest nie tylko jego bohaterem, ale i narratorem...

– Film powstał z archiwalnych materiałów nakręconych amatorską kamerą VHS przez samego Beksińskiego, a także jego żonę i syna. Natknąłem się na niego w 2009 roku, przygotowując się do festiwalu Love Never Dies, poświęconego Tomkowi Beksińskiemu. Już wtedy wiedziałem, że warto będzie do tego powrócić, żeby zrobić film o ojcu.

* Co przedstawiają nagrania – artystę przy pracy?

– Beksiński dokumentował kamerą nie tylko swoją pracę (kolejne etapy powstawania obrazów), lecz także życie codzienne rodziny. Nagrania pochodzą z lat 1989-1994 i stanowią swoisty dziennik. Artysta nie kryje swej niechęci do jego tradycyjnej, pisemnej postaci, podobnie jak i fascynacji reżyserią filmową, która pociągała go ogromnie.

* Co przy realizacji filmu okazało się najtrudniejsze?

– Wymyślenie scenariusza, który opowiadałby jakąś historię. Potem wybranie z 60 godzin nakręconego



materiału, tego, co najciekawsze – i zmontowanie w spójną całość do 45 minut. Praca nad tym wszystkim trwała długo – ponad półtora roku. Gdyby nie Czarek Grzesiuk – świetny montażysta, który w swoim dorobku ma tak znane filmy jak m.in.: Pułkownik Kwiatkowski, Ogniem i mieczem, Różyczka, Zmruż oczy, Skazany na bluesa

Realizacja: Tomasz Szwan, Cezary Grzesiuk, Grzegorz Jóźwik. Pomysł filmu, kierownictwo produkcji: Tomasz Szwan. Montaż: Cezary Grzesiuk PSM, Grzegorz Jóźwik. Zdjęcia: Zdzisław Beksiński, Zofia Beksińska, Tomasz Beksiński. Muzyka: Łukasz „Zenial” Szafrankiewicz. Korekta dźwięku: Michał Barycki. Współpraca: Ewa Kosior-Szwan, Magdalena Grzebałkowska, Janusz Barycki. Producent: Janusz Barycki. Produkcja: FUNDACJA BEKSIŃSKI. Czas projekcji: 45 minut. Film dofinansowany przez: Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego w Rzeszowie, Urząd Miasta w Sanoku, przedsiębiorstwa państwowe i prywatne, osoby prywatne

czy Imagine – to ciężko byłoby skończyć ten film w takiej formie, jaką zaprezentujemy.

* Na zakończenie szczypta autopromocji – dlaczego ten film warto zobaczyć?

– Bo jest chyba ciekawy, choć mnie trudno to oceniać, gdyż straciłem dystans. Pokazujemy Beksińskiego bez retuszu – takim, jakim był w swoim środowisku. Jego cały świat zamykał się w ścianach mieszkania zamienionego na pracownię – podporządkował mu wszystko, łącznie z rodziną. Nie zaskoczyło mnie to, gdyż wiedziałem, że był tytanem pracy. Przez ten film odkryłem jednak panią Zofię, żonę artysty. Jak odbiorą dokument inni? Przekonamy się po projekcji, na którą zapraszam – wstęp jest wolny. Z postacią Zdzisława Beksińskiego będzie można spotkać się dodatkowo w No Bo Cafe, gdzie w dniu premiery otwarta zostanie salka poświęcona artyście.

O kinie przy herbacie

BWA Galeria Sanocka zaprasza dorosłych oraz młodzież do Klubu Filmowego, który wznowia swoją działalność po wakacjach.

W programie: dobre kino, kameralna atmosfera i spotkania z ludźmi o podobnych zainteresowaniach. Projekcje w piątkowe wieczory, od października do marca – szczegółowy harmonogram zostanie udostępniony na pierwszym spotkaniu 11 października o godz. 17.30. Uwaga! Warunkiem

udziału w spotkaniach Klubu filmowego jest wykupienie karty klubowej (jednorazowa opłata w wysokości 5 zł). Zapisy – telefonicznie lub osobiście – przyjmowane są do 5 października w Biurze Wystaw Artystycznych (Rynek 14, tel. 13 463-60-30, pon.-pt. godz. 10-17, sob. godz. 10-14). /jot/

Jubileusz sanockiego grafika

Osoby interesujące się życiem kulturalnym Sanoka doskonale wiedzą, kim jest Zbigniew Osenkowski. Znakomity grafik, uznany nie tylko w Polsce twórca i popularyzator ekslibrisu – kończy 70 lat. Z tej okazji Miejska Biblioteka Publiczna zaprasza w najbliższy piątek, 27 bm., o godz. 18 na wernisaż wystawy „Zbigniew Osenkowski – twórczość”.

Artysta – przez długie lata związany zawodowo z Autosanem – ma w swoim dorobku niemal tysiąc prac wykonanych różnymi technikami (głównie linoryt i drzeworyt, ale także akwaforta, miedzioryt czy typografia). Ze szczególną pasją poświęca się ekslibrisowi i jego upowszechnianiu. Ponadto jest autorem monografii rodzinnej miejscowości „Zagórz nad Osławą”, broszur i wydawnictw jubileuszowych oraz

artykułów w prasie regionalnej i specjalistycznej, a także współautorem Rocznika Sanockiego”. Wielokrotnie nagradzany za działalność na rzecz rozwoju i upowszechniania kultury, a także za twórczość graficzną, od 10 lat pełni funkcję kuratora Sanockiej Galerii Ekslibrisu przy MBP, sprowadzając do miasta wystawy grafików i ekslibrisistów z kraju i zagranicy.

/jot/

Za horyzontem światła

Jolanta Jastrzębska-Jakiel, sanocka malarka znana przede wszystkim z delikatnych, rozświetlonych pastelów, odniosła kolejny sukces artystyczny. Na VI Międzynarodowym Biennale Pasteli – Nowy Sącz 2013 została uhonorowana „Złotą Ramą” przyznaną przez krakowski Okręg Polskiego Związku Artystów Plastyków.



ARCHIWUM PRYWATNE (2)

Laureatka w blasku Złotej Ramy...

Rangę i poziom imprezy obrazują liczby – w tegorocznej edycji uczestniczyło 419 artystów z 30 państw, którzy zgłosili 1100 prac! Z ich puli jury wybrało 263, które zostały zakwalifikowane do wystawy pokonkursowej. Wśród nich znalazły się „Światła... Horyzonty” Jolanty Jastrzębskiej-Jakiel, której Złota Rama dodała niewątpliwie dodatkowego blasku...

To kolejny sukces sanoczanek na Biennale – w 1989 r. zdoby-

ła I nagrodę, a w 2004 medal ASP Kraków. Sukces tym cenniejszy, że z nadania kolegów po fachu, których nawet nie zna, związana jest bowiem z lubelskim środowiskiem artystycznym (dyplom z malarstwa uzyskała w Instytucie Wychowania Artystycznego UMCS w Lublinie). Mimo doskonale opanowanego warsztatu i bogatego doświadczenia, nie liczyła na nagrodę w tak do-

Pastel, choć wymagający, należy do ulubionych technik malarskich Jolanty Jastrzębskiej-Jakiel. – To technika dla wybranych, mega-trudna. Zgłębiaj jej tajniki od wielu lat i wciąż uczę się cze-

Nałożone na papier pastele rozciera się następnie gumkami, gąbkami, trociczkami, a także... palcami, choć z tym „narzędziem” trzeba uważać z uwagi na groźbę utraty linii papilarnych.

Skąd czerpie inspirację? Najczęściej z przyrody. Wykonuje mnóstwo zdjęć, szukając oryginalnych form, kształtów i faktur. Nie przenosi ich jednak na papier. Fascynuje ją światło i jego odbicie. – To intrygujące, jak zmienia ono kolor przedmiotów, sprawiając, że widzimy je w sposób prawdziwy, nieprzekłamany – mówi z zachwytem, starając się „złapać” choć kilka promieni słońca. To od niego czerpie energię życiową i artystyczną. I od męża, którego uważa za współtwórcę swoich sukcesów (jest żoną znanego sanockiego kardiologa). – Mimo że Andrzej ma zupełnie inny zawód, posiada ogromną wiedzę o sztuce i intuicję, którymi nieraz mnie zaskakuje. Jest pierwszym krytykiem moich prac – przyznaje z uśmiechem artystka, której serdecznie gratulujemy. /joko/

goś nowego. Zamiast płótna jest kartka, na którą nie można nanosić wielu warstw, więc trzeba wiedzieć, gdzie jaki kolor położyć. Wymaga to intuicji i precyzji – przyznaje artystka.



...i jej praca, która ujęła jurorów „sferycznym światłem”.

Zachwyt nad słowem



TOMASZ WITKOWSKI. Roczniak 1950. Absolwent filozofii. Przedsiębiorca, własna firma od 1978 roku. Od 20 lat mieszka w Sulejówku, okresowo w Pielni (k. Sanoka), gdzie ma swój domek. Poezją zajmuje się dopiero od dwóch lat, traktując to jako pasję i wytnienie od przyziemnej codzienności. A już zdołał sięgnąć po nagrody w trzech konkursach. Tym samym daje przykład, że debiutować można w każdym wieku. Jest fanem języka polskiego, jego piękna i właściwego używania. – Pisanie to nieustający zachwyt nad słowem – mówi. Jesienią planuje wydać swój pierwszy tomik. Ma nadzieję, że dzięki współpracy z „Tygodnikiem Sanockim”, ktoś wypatrzy go w księgarni, kupi, przeczyta i może mu się spodoba... Jest bowiem jednym z niewielu twórców, którzy uważają, że można być poetą, używając słów prostych, nieskomplikowanych. – Dzisiaj, wie pan, jak się wiersze pisze. Wszystko małymi literami, bez przecinków, bez początku i końca zdania. Ja tak nie potrafię...

Inny

*Los nie zagrał symfonii tej składnie,
darując ci przestrzeń na życiowym bruku.
Szarość asfaltu, zgraffionych fasad
karmi twą percepcję w zgubionym zaułku.*

*Miejsce w blokowisku cmentarzem spełnienia,
czarna dziura chłonie wszelkie perspektywy,
znużenie wtłoczone pod powieki życia,
czynią bezwład zasad po działkach morfiny.*

*Odór zapachów truje strzępy myśli,
brud i insekty wredną smugą cienia,
żyjesz w nadziei tęsknot niespełnionych,
czekasz na katharsis, które los odmienia.*

*Bez wsparcia, opieki, braku kindersztuby,
gdy zew otoczenia głosem znieczulicy,
idziesz przez życie, jak przez dzikie pola,
z trudem dźwigasz etos dzieciaka ulicy.*

Wszystkie prawa zastrzeżone.
Copyright by Tomasz Witkowski

Po prostu Kora

Ciągle Kochamy tę Korę. Z myślą o jej wielbicielach, nasz młody współpracownik RAFAŁ MICHALSKI udał się na jej koncert do Rzeszowa z ambitnym zadaniem zamienienia z gwiazdą choć kilku zdań. Wrócił z tarczą, a oto plon jego wyprawy.



będzie miała niedługo 11 lat. 11 lat bezwzględnego szczęścia. Pies został znaleziony poprzez internet, po czym okazało się, że już jest przez kogoś zajęty. W związku z tym stwierdziłam, że widocznie los tak chce, ponieważ jestem znaną kocia. Pewnie wydumał ten mędrzec z drugiej strony, że nie będę dobrą opiekunką dla psa. Tymczasem pani zadzwoniła i przekazała mi informację, że osoba ta zrezygnowała. Właścicielka psa

* Patrząc na konkurencyjny program muzyczny, która osoba zapadła Pani najbardziej w pamięć?

– Nie oglądałam programów telewizyjnych, jeżeli oglądałam, są to dokumenty, które mnie wzbogacają lub jest to dobre kino. Nigdy w życiu nie widziałam konkurencyjnego programu muzycznego, swojego też. Choć nie wiem, czy to jest super. Jestem za stara na oglądanie seriali, wolę przeczytać dobrą książkę, pójść na spacer lub zrobić coś fajnego.

* Ramona stała się symbolem Kory. Czego nie wiemy o tym psie?

– To mój pierwszy piesek. Od początku miała być ta rasa. Ramona

zamieszkała k. Łodzi przywozła mi ją pociągami, nie mogłam się nadziwić temu stworzonku.

* Czy Kora jest typową babcia? Stara się taką być?

– Wydaje mi się, że taką typową jak z bajki, to nie. Bardzo Kochamy z Kamilem naszego wnuczka – jest absolutnie fantastyczny. Zdziwiała nas urodą i rozumem.

* Nie pani Ostrowska, Sipowicz czy Jackowska. Tylko po prostu Kora. Jaki jest Pani stosunek do nazwiska?

– Imię sobie sama wybrałam. Nazwiska po babciach, prababciach są piękne, więc nie o to chodzi. Pojawiałam się tak fantomowo, a do fantoma pasuje tylko imię – fantom.

Rafał Michalski

WYCZYTAMY WAM WSZYSTKO

JACEK ROGOWSKI, IZABELA TWORAK

Zamroczenie Anty-alkoholowe

Wypić czy nie wypić?... Złe pytanie. Raczej, co wypić i ile wypić. Otóż to, przecież nie ma jak Trzeźwość. A jednak, czasem jest potrzeba wypić Dużo i Nieważne Co. Ot, co! ...Oj, niedobrze, niedobrze. Widocznie jest powód. I to jaaaaaki... Umysł jakiś taki jaśniejszy i życie wydaje się bardziej powabne. Kłopoty precz! Literatura sama wylewa się z ust. Jest tyle do opowiedzenia. Przyjaciele moi już są i chętnie posłuchają. Gardła wysuszone, szklany wzrok. Zmęczony życiem człowiek musi odetchnąć. Tak go urządzili, psia go mać. Nic to, kiedyś każdemu zaświeci



jego Gwiazda. Pij bracie, pij... na starość...? A niech tam, starości nie będzie!

California Dreaming

Monterey kojarzyło mi się do tej pory z koncertami sławnych jazzmanów i rockmanów. Janis Joplin i Jimi Hendrix rozpoczęli tam w 1967 roku swoje wielkie kariery muzyczne. Miasto jest położone nad zatoką Monterey nad Pacyfikiem. Wymarzone miejsce do osiedlenia w słonecznej Kalifornii, szczególnie, że... it never rains in southern California (Albert Hammond). Niektórym się udało i nawet zostali bohaterami powieści. John Steinbeck w TORTILLA FLAT opisuje losy niejakich „paisanos”, Latynosów zamieszkujących wzgórze Monterey. Akcja książki toczy się tuż po II Wojnie Światowej, kiedy Bieda jeszcze nie kwapiła się, by na stałe opuścić Stany Zjednoczone i osiąść u swojej siostry Nędzy na Podkarpaciu (gdzie nota bene za-

mieszkują do dziś). No, więc, tam w Monterey owa Bieda strasznie rozpięta Bogu ducha winnych (?) paisanos, Danny'ego, Pilona, Jezusa Marię i Pabla. Zapyta ktoś naiwnie: A skąd to niby Biedę stać na Pijaństwo? Ano stać. Bieda bowiem tak zakombinuje, że zawsze znajdzie galon wina choćby miała zerdrzeć przyjacielowi z tyłka jedynę spodnie podczas snu. Kombinatorstwo to oprócz Łgarstwa główne cechy Biedy, pozwalające jej cieszyć się życiem nieraz bardziej niż Reszcie ciężko harującej na Bogactwo. Nie myślcie sobie jednak Mili Państwo, że Bieda nie ma wyrzutów sumienia. Ano ma i to jeszcze jakie, dlatego głównie z Biedy rekrutują się Prawdziwi Święci.

Jacek Rogowski

O zgubnych skutkach „odprawiania” egzorcyzmów

Andrzej Sapkowski
NARRENTURM

Pierwsza część Trylogii Husyckiej Andrzeja Sapkowskiego zrealizowana została, jako wielkie przedsięwzięcie radiowe. W ciągu 60 dni ponad 100 aktorów wzięło udział w nagraniu audiobooka o łącznym czasie ok. 1500 minut. Całość zreżyserował Janusz Kukuła, znany z nagradzanych produkcji Teatru Polskiego Radia. Autorem muzyki jest Adam Skorupa, twórca ścieżki dźwiękowej do gry komputerowej „Wiedźmin”. Tego trzeba posłuchać. Nawet wtedy, gdy nie interesuje nas za bardzo zamierzająca historia. Wiedzę na temat wojen husyckich przyswajają się niepostrzeżenie, śledząc losy głównego bohatera Reynevana z Bielawy osadzony zostaje w azylu dla obłąkanych lub myślących inaczej, czyli Narrenturm. Odbywa karę, ale również mocą autora poznaje między innymi Mikołaja Kopernika osadzonego tam za herezję. Połączenie powagi i groteski, bardzo szybko tocząca się akcja a przede wszystkim ciekawe dialogi sprawiają, że książki słucha się jednym tchem. Są krwiste, soczyste, nasycone słownictwem średnio-wiecznym, a jednak czuje się pewien XX-wieczny zaśpiew, delikatny, ale wyraźny. Wiele scen i sytuacji można z powodzeniem odnieść do czasów nam współczesnych, czyli nihil novi sub sole. Łacina jest językiem występującym w tekście powieści bardzo często, co prowokuje do własnego tłumaczenia i odkopania wiedzy z lekcji łaciny w szkole.

Izabela Tworak

Nagroda Fandomu Polskiego im. Janusza A. Zajdla za rok 2002.

Plener malarski z papieżem w tle

W Rudawce Rymanowskiej odbył się VIII Plener Plastyczny Środowiskowych Domów Samopomocy z województwa podkarpackiego. To cykliczna impreza integracyjna, której organizatorem jest Środowiskowy Dom Samopomocy w Zagórze.



Uczestnicy pleneru z zapalem oddawali się rysowaniu.

Promocja i rozwój twórczości artystycznej osób niepełnosprawnych, integracja oraz wymiana doświadczeń artystycznych to główne cele imprezy, która od lat

cieszy się dużym uznaniem w regionie. – Po raz kolejny stworzyliśmy naszym uczestnikom możliwość kontaktu z przyrodą oraz malowania z natury. W tym roku

na miejsce pleneru wybraliśmy Rudawkę Rymanowską, głównie ze względu na malowniczy krajobraz, który w barwach jesieni zachwyca swym pięknem. To wła-

śnie w tym miejscu chętnie wypoczywał kardynał Karol Wojtyła, a urokliwy pejzaż Wisłoka z wodospadem stał się natchnieniem do napisania wiersza „Źródło” – mówi Joanna Leszczyńska-Skubel, dyrektor SDS w Zagórze.

W plenerze wzięło udział dziesięć placówek reprezentujących Izdebki, Blizne, Krosno, Dynów, Ustrzyki Dolne, Lesko, Birczę, Krosno, Wolicę i Zagórze. Ich podopieczni z zapalem rysowali i malowali, przenosząc na papier piękno przyrody rudawskiej. W nagrodę za twórczy wysiłek wszyscy otrzymali pamiątkowe dyplomy i upominki, które wręczyli Joanna Leszczyńska-Skubel oraz Jakub Osika, dyrektor Młodzieżowego Domu Kultury w Sanoku. Maskotką imprezy był miś częstujący uczestników słodkościami. Plener zakończono wspólnym pieczeniem kiełbaski oraz zabawą taneczną.

– Dziękujemy wszystkim sponsorom, którzy wsparli tę cenną inicjatywę, szczególnie panu Władysławowi Brejcie, dyrektorowi Zakładu Doświadczalnego Instytutu Zootechniki z Krakowa, za bezpłatne udostępnienie miejsca na plener – podkreślają organizatorzy, zapraszając na kolejne spotkanie w przyszłym roku.

/jot/

Z rycerskim szlifem

Niemal 150 harcerzy i zuchów wzięło udział w dwudniowym (20-21 bm.) zlocie Hufca ZHP Ziemi Sanockiej pod hasłem „Harcerski Start – 2013/2014”. Drużynowym prezentacją, śpiewem i piosom towarzyszył uroczysty apel oraz I Turniej Sprawnościowy „Każdy może być rycerzem”.

Piątek był dniem biwakowym – w gościnnych murach SP1 spotkało się 14 drużyn i 1 gromada zuchowa, które zaprezentowały swój dorobek z minionego roku pracy oraz wakacji. Nie brakowało przekazów multimedialnych, wspólnego śpiewania, zabaw i piosom. Sobotę powitano mszą św. odprawioną przez ks. phm. Marka Dudę w kościele pw. Przemienienia Pańskiego. Równie podniosła atmosfera towarzyszyła apelowi na Placu Harcerskim, który zwińczyła warta honorowa i złożenie kwiatów pod tablicą poświęconą Andrzejowi Małkowskiemu, twórcy harcerstwa.

Największych emocji dostarczył I Turniej Sprawnościowy „Każdy może być rycerzem”, przy-

gotowany wspólnie ze Stowarzyszeniem Wychowawców „Eleusis” i dofinansowany przez Podkarpackiego Kuratora Oświaty. Podzieleni na 5-osobowe patrole uczestnicy rywalizowali w czterech dyscyplinach – w marszach na orientację zwyciężyli Mateusz Burczyk i Martyna Białowąs z Harcerskiego Klubu Turystycznego; z udzieleniem pierwszej pomocy najsprawniej poradzi sobie Julia Kłeczek z HKT, Bartłomiej Marut z 5 DH, Patrycja Tomczewska z HKT; najcelniejszym okiem w zawodach strzeleckich wykazali się: Diana Olejarz z 42 DH, Dominika Polańska z 5 DH oraz Paulina Połdiak z 15 DH; a najlepszymi wspinaczami na sztucznej ścian-



Na taki widok aż „serce rośnie”...

ce okazali się Jakub Jakiel z 5 DH, Wiktoria Husak z HKT i Dawid Borys z 5 DH. Po podsumowaniu punktów z poszczególnych dyscyplin miejsca na podium zajęły: 1. patrol nr 5 z HKT, 2. patrol nr 15 z 5 DH, 3. (ex aequo) – patrole nr 6 (HKT), nr 16 (5 DH) i nr 21 (54 DH i 9 DH).

Rozstrzygnięcie turnieju i wręczenie nagród odbyło się podczas

uroczystego apelu na zamkowym dziedzińcu, gdzie podziękowano również osobom i instytucjom wspierającym pracę harcerską. W ich gronie znaleźli się: Lidia Mackiewicz-Adamska – dyrektor SP1, Magdalena Czytajło – właścicielka kwiaciarni „Fegari” oraz Komenda Powiatowa Policji.

/jot/

Gaudeamus Igitur w sanockiej PWSZ

Ostatnie dni września zwiastują nieubłagany koniec wakacji dla braci studenckiej. W przyszły wtorek, 1 października, odbędzie się uroczysta inauguracja nowego roku akademickiego w sanockiej PWSZ i Uniwersytecie III Wieku.

Po okolicznościowej mszy św. w kościele pw. Przemienienia Pańskiego (godz. 9), uczestnicy przejdą ulicami miasta do Sanockiego Domu Kultury, gdzie zaplanowano uroczystości inauguracyjne. Rozpocznie je tradycyjne „Gaude Mater Polonia” oraz przemówienie doc. dr Elżbiety Cipory – rektora PWSZ im. Jana Grodka



w Sanoku. Osoby zasłużone odbiorą medale Uczelni, a nowi studenci – indeksy podczas immatrykulacji (uroczyste przyjęcie w poczet studentów nowych słuchaczy). Po uroczystym odśpiewaniu akademickiego hymnu „Gaudeamus Igitur”, inauguracyjny wykład pt. „Jeden świat – jedna nauka” wygłosi prof. dr hab. Zygmunt Vetulani, kierownik Zakładu Lingwistyki Informatycznej i Sztucznej Inteligencji na Wydziale Matematyki i Informatyki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Nie zabraknie też części artystycznej, o którą zadbają studenci Zakładu Edukacji Artystycznej w zakresie Sztuki Muzycznej.

/jot/

§ Prawnik radzi

Przedsiębiorstwo energetyczne zwróciło się do mnie o zezwolenie na przeprowadzenie linii energetycznej przez moje pole. Słyszalem, że mogę dostać wynagrodzenie w ramach służebności przesyłu. Czy to prawda?

Kazimierz C. z Zarszyna

Tak, ma pan prawo otrzymać z tego tytułu wynagrodzenie. W myśl art. 3051 k.c. nieruchomości można obciążyć na rzecz przedsiębiorcy, który zamierza wybudować lub którego własność stanowią urządzenia przesyłowe, o których mowa w art. 49 § 1 k.c., prawem polegającym na tym, że przedsiębiorca może korzystać w oznaczonym zakresie z nieruchomości obciążonej, zgodnie z przeznaczeniem tych urządzeń (służebność przesyłu). Zarówno właściciel nieruchomości, jak i przedsiębiorca mają roszczenie o jej ustanowienie za odpowiednim wynagrodzeniem, jeżeli jest ona konieczna do właściwego korzystania z tych urządzeń. Podstawowym sposobem ustanowienia służebności przesyłu jest umowa między właścicielem nieruchomości i przedsiębiorcą. Właściciel nieruchomości może żądać odpowiedniego wynagrodzenia w zamian za ustanowienie służebności przesyłu. Jeżeli właściciel nieruchomości odmawia zawarcia umowy, to służebność przesyłu może być na żądanie przedsiębiorcy ustanowiona przez sąd, za odpowiednim wynagrodzeniem, w postępowaniu nieprocesowym. Wynagrodzenie ustala sąd, z reguły przy pomocy biegłego, kierując się rodzajem urządzeń i związany z nim sposobem



Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska 38-500 Sanok, ul. Kazimierza Wielkiego 3/21 tel. 13-464-51-13 www.witowska.com Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji: tygodniksanocki@wp.pl

korzystania z nieruchomości przez uprawnionego oraz wpływem, jaki mają te urządzenia na ograniczenie wykonywania własności nieruchomości. Takie samo prawo przysługuje właścicielowi nieruchomości w razie, gdy przedsiębiorca odmawia zawarcia umowy o ustanowienie służebności przesyłu koniecznej do korzystania z urządzeń, o których mowa.

Podstawa prawna:

1) art. 3051 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964r. kodeks cywilny (Dz. U. 1964, Nr 16, poz. 93)

Pamiętali o dziennikarzu

Podczas IV Nocy Kultury Galicyjskiej na ścianie II LO odsłonięto tablicę pamiątkową poświęconą dziennikarzowi TVP Łódź Wojciechowi Słodkowskiemu. Był on - wraz z Wojciechem Barczakiem z Expressu Reporterów - organizatorem kilku edycji warsztatów dziennikarskich w Sanoku dla studentów Uniwersytetu Łódzkiego.

Wojciech Słodkowski to działacz opozycyjny, wieloletni dziennikarz łódzkiego oddziału Telewizji Polskiej. Do Sanoka przyjeżdżał od kilku lat, aby uczyć studentów dziennikarstwa – także z sanockiej PWSZ - podczas wakacyjnych warsztatów. Ich pokłosiem było co roku kilkanaście reportaży i filmowych opowieści dotyczących naszego regionu, ciekawych osób i zjawisk. Zastu-

zony dla promocji Ziemi Sanockiej dziennikarz zmarł 3 listopada 2012 roku w wieku 61 lat.

W uroczystym odsłonięciu tablicy uczestniczyli studenci Wojciecha Słodkowskiego, którzy wraz z Wojciechem Barczakiem wzięli udział w pokazie najnowszych etud dziennikarskich, zrealizowanych podczas tegorocznych warsztatów w Sanoku.

/k/

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Podziękowania wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej ziemskiej drodze
śp. Henryka Pelca,
uczuli Jego pamięć oraz służyli wsparciem i pomocą rodzinie w tym trudnym czasie
składa Rodzina



Pani Krystynie Litwin wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci Mamy składają

Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej Spółka z o.o. w Sanoku



Na pierwszą pielgrzymkę wyruszył do Lichenia. Prosto spod bramy Zakładu Karnego w Nowogardzie, który opuścił 4 maja 2007 roku. Spędził w nim 9 lat i trzy miesiące. Za kradzieże, włamania, rozboje, udział w zorganizowanej grupie przestępczej. Za kratami lekko nie było, ale jakoś sobie radził. Załamał się po odejściu żony z 3-letnim synem. Wessany w czarną dziurę rozpaczy, omatany mackami depresji, myślał nawet o samobójstwie. W przeblasku wiary odwołał się do ostatniej z możliwych instancji... – Bóg mnie wysłuchał – i wskazał drogę. Dzięki niemu odrodziłem się, odnajdując sens życia – mówi z głębokim przekonaniem. Dziś jako Pielgrzym Miłosierdzia przemierza świat, modląc się o cywilizację miłości. Na mapie jego wędrówki znalazł się też Sanok.

zysku-Kamiennej. Rozpoczął ją w kościele pw. Matki Boskiej Ostrobramskiej w Szczecinie – parafii jego dzieciństwa, pierwszej komunii świętej i chrztu. Rok później pielgrzymował już do historycznej Ostrej Bramy w Wilnie, a potem z Fatimy do Asyżu i z Pol-

mienia, do prawdy o własnym życiu. Dopiero poznanie i przyjęcie tej prawdy może coś w nas zmienić. Żeby głosić pokój, trzeba najpierw mieć go w sercu – podkreśla z przekonaniem.

O cywilizację miłości

Niezależnie od celu, jaki sobie wyznacza, pielgrzymując,

Na pierwszym etapie towarzyszył mu pielgrzym Roman, który zawrócił po dotarciu do Moskwy. Wojtek poszedł dalej. Nocował na plebaniach, w klasztorach i monastyrach, rzadko we własnym namiocie, częściej u ludzi, którzy go do siebie zapraszali. – Nigdy nie

Idzie człowiek

JOANNA KOZIMOR

joanna-kozimor@wp.pl

Na spotkanie „na trasie” umawiamy się gdzieś między Leskim a Zagórzem. Wypada – nomen omen – na parking obok przydrożnego baru... „Wojtuś”. – To nie przypadek, tak miało po prostu być – zapewnia z uśmiechem, ustawiając się do zdjęcia. – Przyda się do dziennika z pielgrzymki, który prowadzę na stronie www.idzieczlowiek.pl

Podczas kilkuminutowego postoju z ulgą zdejmuję z ramion ciężki plecak, który obiecujemy podrzucić do Sanoka. Bez kilkunastu kilogramów na plecach szybciej się wędruje. Łatwiej też osiągnąć wysrubowaną normę 40 kilometrów dziennie, jaką sam sobie narzucił. Chcąc pomóc, proponujemy i jemu podwiezienie, ale odmawia. – Jestem pielgrzymem drepczącym, modlę się nogami. Za dwie godziny będę w Sanoku – wyjaśnia z uśmiechem, ruszając w dalszą drogę. Gdyby nie bambusowy krzyż i franciszkańska tałka na szyi, nie różniłby się niczym od przeciętnego turysty. Tałka to litera łacińskiego alfabetu a zarazem krzyż św. Franciszka z Asyżu, na którym widnieją symbole trzech religii – chrześcijaństwa (ryba), judaizmu (menora) oraz islamu (sura z Koranu, podkreślająca, że Bóg jest jeden, a wszyscy ludzie wywodzą się od Abrahama).

Był gangsterem

Wieczorem spotykamy się na kwaterze, gdzie nocuje, przegarnięty przez życzliwą duszę. Bez fałszywego wstydu opowiada o sobie i swoim pogmatwa-

nym życiu. Patrząc na jego młodzieńczą, rozjaśnioną uśmiechem twarz, aż trudno uwierzyć, że ma 48 lat i przeszłość gangstera. – Wtedy byłem innym człowiekiem. Zaczęło się od drobnych kradzieży, ale łatwe pieniądze, podobnie jak alkohol, szybko uderzają do głowy. Coraz mocniej wchodziłem w grupę i jej przestępczą działalność – włamania, rozboje, wymuszenia. Kiedy się ożeniłem, zerwałem z tym, ale przeszłość szybko opomniała się o mnie. Do stałem 9 lat i 3 miesiące odsiadki. Syn miał wtedy 3 latka, dziś ma 18... Spotykamy się czasem, rozmawiamy. To mądry chłopak, który dobrze się uczy. Jestem z niego dumny i wdzięczny byłej żonie, że tak go wychowała. Wiem, że nigdy nie uda mi się nadrobić straconego czasu i wynagrodzić im wyrządzonych krzywd. Straciłem bezpowrotnie coś, co było w moim życiu najcenniejsze – rodzinę...

Grzeszniku, wstań i idź!

Kiedy wydawało mu się, że nie ma już po co żyć, w akcie desperacji zwrócił się o pomoc do Boga. I został wysłuchany. Wiara stała się dlań opoką, szansą na odrodzenie i odkupienie win. Stał się innym człowiekiem, założył nawet w więzieniu Kółko różańcowe... Kiedy po ponad 9 latach opuszczał więzienne mury, wiedział, co ze



Wojtek ma już „w nogach” ponad 13 tysięcy kilometrów! Dzięki Bogu odnalazł swą drogę w życiu. Nigdy wcześniej nie czuł się tak wolny jak teraz. Każdy może do niego dołączyć – w dowolnej formie, miejscu i czasie...

sobą zrobić – od razu ruszył na samotną pielgrzymkę do sanktuarium Matki Bożej w Licheniu, o którym dużo opowiadał mu jeden ze współwięźniów. Drugą rocznicę wyjścia na wolność uczcił pielgrzymką do polskiej Ostrej Bramy, czyli sanktuarium w Skar-

ski przez Niemcy, Danię, Szwecję i Norwegię na Wyspę Utoya, modląc się za ofiary Andresa Breivika i za jego nawrócenie. Również za odkupienie własnych win. – Pielgrzymka to nie tylko podróż do jakiegoś miejsca na mapie. To także droga w głąb samego siebie, do su-

zawsze głosił prymaty cywilizacji miłości: człowiek przed rzeczą, etyka przed techniką, być przed mieć, miłosierdzie przed sprawdliwością. – Pierwszy mówił o nich papież Paweł VI. Przypomniał je i rozwinął podczas swojego pontyfikatu Jan Paweł II – wyjaśnia. Modląc się o świat cywilizacji miłości, wędruje też w intencjach prywatnych, przekazanych przez różne, nawet nieznane osoby. Zapisuje ich prośby w specjalnym zeszytce, z którym nie rozstaje się podczas całej pielgrzymki (zainteresowani mogą je przesyłać na adres: idzieczlowiek@gmail.com).

Cały czas w drodze

W tym roku postawił przed sobą wyjątkowo trudne zadanie – postanowił udać się na Wschód, by przez Litwę i Białoruś dotrzeć do Moskwy, po czym przez Ukrainę wrócić do Polski. Wędrowce szlakiem miejsc, w których bolesne wydarzenia historii zostały piętno w sercach każdego z narodów, towarzyszyła modlitwa o pokój, przebaczenie i pojednanie. Także nadzieja na odpuszczenie zła, jakie w przeszłości czyniliśmy jedni drugim z egoizmu, pychy, uprzedzeń i nienawiści.

W liczącą 4,5 tysiąca kilometrów trasę wyruszył 10 czerwca z podwórka rodzinnego domu św. Faustyny Kowalskiej, apostołki Bożego Miłosierdzia.

doznałem od spotykanych po drodze osób niczego złego. Na wieść, że jestem pielgrzymem, traktowano mnie z dużą życzliwością, często proponując podwiezienie, nocleg, jedzenie a nawet pieniądze, mimo że ich nie potrzebowałem. Czasem na mój widok ludzie się żegnali, czasem błogosławili, a na Ukrainie – kiedy już upewnili się, że jestem pielgrzymem – chcieli także dotknąć choćby mojej ręki – opowiada Wojciech. – Najbardziej zaskoczył mnie młody chłopak na ulicy, o wyrazie twarzy „nie patrz i nie podchodź”, od którego raczej nie spodziewałem się niczego dobrego, tymczasem mijając go, usłyszałem ciche „chwala Jizusu Chrystusu”... To była dla mnie lekcja – zrozumiałem, że jestem zadufany w sobie, bo któż dał mi prawo oceniać drugiego człowieka po wyglądzie... Utwierdziłem się, że wszystko, co spotyka mnie podczas pielgrzymki, ma swój cel i jest dla mnie nauką.

Wystarczy 40 centymetrów...

Do Sanoka Wojtek dotarł w połowie września. Po krótkim wypoczynku ruszył w dalszą drogę, by przez Kraków i Częstochowę dotrzeć wreszcie do mety swej długiej pielgrzymki. Na odchodnym przyznał, że marzy mu się, aby w 30 rocznicę pamiętnego spotkania przedstawicieli religii i kościołów z całego świata, którzy w 1986 roku przybyli do Asyżu na zaproszenie Jana Pawła II, obejść cały świat z Pielgrzymką Pokoju. – Każdy może się do niej przyłączyć w dowolnym momencie i w dowolny sposób. Gorąco zachęcam. Prawdziwa pielgrzymka to zaledwie 40 centymetrów. Tyle dzieli rozum od serca...

Przez 7 godzin błądził po lesie

Po ostatnich opadach deszczu lasy zaroily się od grzybów i grzybiarzy. Takie wyprawy mogą być jednak niebezpieczne, o czym przekonał się 75-letni mężczyzna. Grzybiarz zgubił się i przez ponad 7 godzin błądził po lesie, nie mogąc znaleźć drogi powrotnej. Odnaleźli go policjanci przy pomocy psa tropiącego. Wychłodzony i wyczerpany 75-latek został przekazany pod opiekę służbie medycznej.

W ubiegły czwartek 50-letni mieszkaniec Sanoka zawiadomił o zaginięciu starszego mężczyzny, z którym wybrał się na grzyby do lasu w rejonie Lisznej. Około godz. 11.15 stracił z nim kontakt wzrokowy oraz werbalny. Razem z sąsiadem, który w tym czasie również przebywał w lesie, rozpoczął poszukiwania na własną rękę, jednak na niewiele się zdało. Kontakt z zaginionym utrudniał fakt, że ma on problemy ze słuchem, a baterie w aparacie, który umożliwia mu słyszenie, wyczerpują się po około 2 godzinach. Widząc swoją bezsilność, po godz. 16 grzybiarz powiadomił Policję o zaginięciu 75-latka.

Z uwagi na okoliczności i szybko zapadający zmrok niemal natychmiast przystąpiono do poszukiwań, w które zaangażowało się 60 osób. Policjantów wsparli strażacy PSP Sanok, OSP z Wujskiego i Olchowic, ratownicy GOPR Sanok oraz osoby cywilne. W akcji brał udział również policyjny przewodnik wraz z psem. Przeszukiwano zbocze góry w Lisznej, a także rejony lasu w kierunku Wujskiego oraz Tyrawy Wołoskiej. Przeszeszowano również brzeg rzeki San.

Po przejściu około 7 kilometrów w głąb lasu 75-latek został wytopiony przez psa policyjnego. Wychłodzony (temperatura wynosiła 10 st. C) i wyczerpany mężczy-



Akcje poszukiwawcze nie zawsze mają szczęśliwy finał – tym razem, na szczęście, tak właśnie było...

zna znajdował się w zaroślach przy drodze leśnej. Kilkanaście minut po godz. 18 policjanci przekazali odnalezione ratownikom GOPR, którzy przewieźli go do drogi głównej i oddali pod opiekę załogę karetki pogotowia. Po udzieleniu po-

mocy niefortunny grzybiarz wrócił szczęśliwie do domu.

W piątek po godz. 16 Policja została powiadomiona o zaginięciu kolejnego grzybiarza, 62-letniego mieszkańca Sanoka. Mężczyzna wraz ze swoim zięciem

wybrał się na grzyby do lasu pomiędzy Dobrą i Uluczem. W pewnym momencie zięć stracił kontakt z teściem i zaniepokojony zawiadomił Policję. Starszy mężczyzna miał przy sobie telefon komórkowy, jednak był on rozła-

dowany. Po kilkunastu minutach funkcjonariusze otrzymali informację, że 62-latek został odnaleziony przez zięcia.

– Jest to kolejny tego typu przypadek w ciągu kilku ostatnich dni. Dlatego ponownie apelujemy do miłośników zbierania grzybów o ostrożność. Nikomu chyba nie trzeba tłumaczyć, że w lesie łatwo się zgubić. Aby tego typu wyprawy były bezpieczne, wystarczy przestrzegać kilku prostych zasad: należy realnie oceniać własne możliwości i czas wyprawy; wyjść do lasu na tyle wcześniej, aby wrócić przed zapadnięciem zmroku; w przypadku słabej znajomości terenu nie oddalać się zbyt daleko od miejsca początkowego; zabrać ze sobą telefon komórkowy (naładowany!), a jeszcze lepiej kogoś, kto zna okolice; w przypadku zagubienia natychmiast powiadomić Policję. Jeśli postaramy się przestrzegać tych zasad, wyprawa do lasu będzie znacznie bardziej bezpieczna – zapewnia asp. Anna Oleniacz, rzecznik prasowy sanockiej KPP.

W ZASADZIE pozamiatane

Dokończenie ze str. 1.

Czy to już jest koniec?

19 września ok. godz. 13 do wydziału gospodarczego Sądu Rejonowego w Krośnie wpłynął wniosek o ogłoszenie upadłości likwidacyjnej Autosanu. Złożył go Zarząd sanockiej spółki. – Nie mieliśmy możliwości dalszego finansowania produkcji, ani kontynuowania procesu restrukturyzacji. Poza tym zalegaliśmy załozdze wypłatę wynagrodzeń za część czerwca i lipca oraz cały sierpień, a wkrótce i za wrzesień – przyznaje prezes Franciszek Gaik. Potwierdza przy tym, że od 2009 roku zakład był nierentowny, jednak finansowe kroplówki właściciela pozwalały mu trwać. Tym razem właściciel zamknął kurek z pieniędzmi, mówiąc: już nie! I stąd wniosek o upadłość. – Rozmawiałem z przewodniczącą rady nadzorczej spółki Autosan Danutą Piskorz, błagałem ją i prosiłem, żeby jeszcze nas wsparła. Liczyłem na to, że właściciel całkiem się od nas nie odsunie, ale właśnie tak się stało – mówi prezes.

Po złożeniu wniosku o upadłość, zarząd spółki Sobiesław Zasada S.A. wystosował oświadczenie, w którym usiłuje usprawiedliwić swoją decyzję odmowy wsparcia Autosanu. Oto jego obszernie fragmenty: „... Pragnę oświadczyć, iż spółka Sobiesław Zasada S.A. przez wiele lat dokładała wszelkich możliwych starań, by Autosan był podmiotem rentownym i liczącym się na rynku. Począwszy od 2010 roku trzykrotnie podwyższony był kapitał zakładowy o łączną kwotę 27,8 mln zł, mimo iż spółka od dawna przynosiła straty, które od 2009 roku do sierpnia 2013 r. wyniosły łącznie ok. 62,1 mln zł. (...) Wyrażam ubolewanie związane z tym, że Autosan stanął na krawędzi upadłości. Uważam, że spółka Sobiesław Zasada

S.A. zrobiła na rzecz ratowania Autosanu bardzo wiele, a dalsze jego dofinansowanie, bez perspektyw na poprawę sytuacji w przyszłości, mogłoby wyłącznie doprowadzić do zachwiania sytuacji innych spółek wchodzących w skład Grupy Kapitałowej Sobiesław Zasada S.A.” – pisze w oświadczeniu prezes zarządu spółki, a zarazem przewodnicząca rady nadzorczej Autosanu Danuta Piskorz.

w stosunku do zarządu Autosanu. – Po co dawali ludziom nadzieje? Dlaczego dzień wcześniej nic nam nie powiedzieli, że wniosek o ogłoszenie upadłości mają już gotowy? – pytała przewodnicząca zakładowej „Solidarności” Ewa Latusek. Patrząc w przyszłość, była zdania, że lepszą formą jest upadłość likwidacyjna niż układowa, gdyż przynajmniej daje gwarancję na odzyskanie niewypłaconych

Zasada umywa ręce. Może i dobrze...

Piątek, czyli następny dzień po trzęsieniu ziemi, przyniósł kolejne zaskakujące doniesienia z Krakowa, gdzie mieści się siedziba spółki Sobiesław Zasada S.A. Oto z oświadczenia podpisanego przez Danutę Piskorz można było się dowiedzieć, że pan Sobiesław Zasada nie jest już właścicielem pakietu akcji

wać Autosan kwotą pozwalającą realnie myśleć o jego dalszym funkcjonowaniu...”

Ten dość szokujący fragment oświadczenia (wniosek o upadłość jeszcze ciepły, a Zasada za „symboliczną kwotę” pozbywa się akcji) osoby zainteresowane tematem odczytały jako szansę na drugie życie Autosanu. – Dla mnie jest to jakiś cień nadziei na uratowanie fabryki. Wniosek o upadłość zawsze można wy-

czyk. – Trzeba uczynić wszystko, aby fabryka jak najszybciej ruszyła z miejsca, aby stworzyć jej warunki do realizowania bieżących zamówień i kontynuowania starań o pozyskanie nowych kontraktów – mówi z przekonaniem.

Na popych

Jak akumulator nie ładuje, trzeba spróbować metody: na popych! Wprawdzie autosanowe koła jeszcze się nie kręcą, ale jest nadzieja, że w krótkim czasie zaczną. We wtorek, 24 września, z nabywcą akcji Zasady Grzegorzem Tarnawą spotkali się w Krakowie przedstawiciele fabrycznych związków zawodowych. Ustalili, że do czasu przyjęcia konkretnych rozwiązań nie będą udzielać mediom żadnych informacji. To, co udało mi się wyrwać z ust jednego z nich, to zdanie: „Wrażenia są pozytywne. Dają nadzieję!” To mało, ale i bardzo dużo.

W czwartek, 26 bm., nowy właściciel pojawił się w Sanoku. W wizycie tej będzie mu towarzyszył potencjalny inwestor, którym jest prawdopodobnie przedsiębiorca z Bielska Białej. Spotkają się z Zarządzeniem spółki, mają też rozmawiać ze związkowcami. O spotkaniu z nimi zabiega również burmistrz Wojciech Blecharczyk.

Może uda się wymazać z kart historii datę 19 września 2013 roku? Dobrze by było. Bo nie może zniknąć z mapy gospodarczej Polski fabryka ze 181-letnią tradycją, przez wiele lat jeden z największych producentów autobusów w Europie, fabryka, która dotychczas wyprodukowała 109.550 autobusów, dzięki którym Polska przez dziesiątki lat jeździła, a nie stała czy chodziła pieszo. Gdyby tak wszystkie te autobusy – „made in Autosan” – ustawić jeden za drugim, powstałby korek długości tysiąca kilometrów!

Marian Struś



Wraz z pojawieniem się nowego inwestora ożyły nadzieje, że Autosan powróci do życia. Pozostaje jeszcze niepewność czy nadal na tasmie produkcyjnej królować będą autobusy.

Piątek, 20 września, był w Autosanie dniem wolnym od pracy. Jednakże ze względu na czwartkowe doniesienia stawili się w fabryce związkowcy, byli także przedstawiciele jej kierownictwa. Dyskutowali o zaistniałej sytuacji, dziellili się swoją wiedzą. Słychać było głosy pełne bólu i żalu. Także

załozdze wynagrodzeń za ostatnie trzymiesiące. Przewodniczący związków Metalowców Jan Harłacz uważał z kolei, że lepszą byłaby zamiana upadłości likwidacyjnej w układową. – W takim przypadku fabryka nadal będzie mogła istnieć, a ludzie pracować. Teraz nasz los leży w rękach sądu, a następnie syndyka – stwierdził.

spółki Autosan. „...W związku z brakiem efektów ciągłego dofinansowywania spółki Autosan, podjęta została decyzja o sprzedaży wszystkich jej akcji za „symboliczną kwotę” na rzecz p. Grzegorza Tarnawy. Przedsiębiorca ten przedstawił perspektywę pozyskania potencjalnego inwestora gotowego dofinanso-

wać Autosan kwotą pozwalającą realnie myśleć o jego dalszym funkcjonowaniu...”

wać Autosan kwotą pozwalającą realnie myśleć o jego dalszym funkcjonowaniu...”

Musi pozostać perłą w koronie

W odpowiedzi na sytuację jaka zaistniała w Autosanie, a także głosy w dyskusji na ten temat pojawiające się w lokalnych portalach internetowych, burmistrz m. Sanoka Wojciech Blecharczyk wystosował specjalne oświadczenie, które poniżej zamieszczamy.

OŚWIADCZENIE

Z ubolewaniem przyjąłem wiadomość o złożeniu przez Zarząd AUTOSANU w Sądzie Gospodarczym w Krośnie wniosku o ogłoszenie upadłości likwidacyjnej zakładu. Dla Sanoka to nie jest jeden z wielu zakładów. Jest to autentyczna ikona, dzięki której nazwa naszego miasta jest znana każdemu Polakowi. Na przestrzeni 180 lat jego istnienia, a w ostatnich kilkunastu latach w szczególności, władze miasta Sanoka zawsze kierowały się wielką odpowiedzialnością za jego los. Bo zawsze byliśmy świadomi, że na przestrzeni tego czasu ta fabryka współtworzyła nasze miasto, pozwalała mu się rozwijać, dawała miejsca pracy i środki do życia dla kilku tysięcy pracowników i ich rodzin. A równocześnie tworzyła historię polskiej motoryzacji.

Z pewnym niepokojem obserwowaliśmy życie fabryki po przemianach ustrojowych, jakie zaszły w kraju. Zastanawialiśmy się, jak wpłyną na nią dokonane zmiany własnościowe. Cieszyliśmy się, że z większymi

czy mniejszymi problemami, ale fabryka żyje, a z jej taśmy produkcyjnej zjeżdżają kolejne „Autosany”, martwiąc się równocześnie, że licząca kiedyś kilka tysięcy załoga z roku na rok topnieje. Z wielką uwagą analizowaliśmy politykę głównego właściciela fabryki, z pewnym niepokojem oceniając, że prowadzi ona do pogłębiania się szeroko rozumianych trudności w funkcjonowaniu zakładu. Potęgowała je zła – moim zdaniem – polityka gospodarcza państwa, która szeroko otworzyła granice naszego kraju dla renomowanych europejskich producentów autobusów, którzy zakładali w Polsce swoje montownie. Niezrozumiałym było dla nas przyzwolenie na sprawozdanie do Polski przez przewoźników używanych autobusów, które na Zachodzie, z racji niespełnienia wymogów ekologicznych, nie mogły już jeździć w Polsce owsem. Nie przeszkadzało to w stosowaniu rygorystycznych przepisów w stosunku do krajowych producentów, aby normy takie stosowały. Brak było jakiegokolwiek wsparcia i zro-

uznania ze strony państwa dla rodzimego przemysłu motoryzacyjnego, który w tych historycznych momentach przemian ustrojowych bardzo go potrzebował. Skutkowało to licznymi upadłościami zakładów związanych z motoryzacją, m.in. dużej fabryki w Jelczu. Autosan przetrwał tę ciężką próbę, pokazując swą siłę witalną i charakter.

Doświadczenia te pokazywały jednak, że aby liczyć się w Europie, czyli konkurować z potentatami, fabryka musi się modernizować, musi inwestować w nowe technologie czy w działania marketingowe. Potrzebowała na to sporych nakładów finansowych, których właściciel jej nie zapewniał, co budziło nasz niepokój. Wynikał on także z nie zawsze zrozumiałej dla nas polityki kadrowej, polegającej na częstych zmianach w jej kierownictwie, w angażowaniu ludzi z zewnątrz nieznaną nam zupełnie specyfiką zakładu, a często i branży.

Jednak fabryka wciąż trwała. Jej wyroby, w coraz liczniejszych odmianach, pojawiały się na tasmie produkcyjnej, zdobywały

uznanie u przewoźników. Dawało to nadzieje na lepsze jutro. Jednakże prawa ekonomii są nieubłagane. Rozpoczęty proces restrukturyzacji fabryki nie okazał się panaceum na wszystkie jej bolączki. Autosan potrzebował dokapitalizowania. Kwota 30 milionów złotych, o której mówi prezes rady nadzorczej spółki p. Danuta Piskorz, jaką w ostatnich kilku latach wpomógł w zakład jego właściciel, wystarczyła jedynie na załatwienie problemów bieżących. To nie były nakłady zapewniające fabryce rozwój, pozwalające ustabilizować jej funkcjonowanie i marsz do przodu.

Czy Miasto, utožsamiające się z tą fabryką od blisko dwóch stuleci, mogło więcej jej pomóc? Uważam, że w ciągu ostatnich kilkunastu lat, a może i wcześniej, robiliśmy wszystko, aby spieszyc jej z pomocą. Czynniliśmy to poprzez poręczenia kredytów, odraczanie płatności podatkowych czy szereg zabiegów promujących „naszą” fabrykę w kraju i poza jego granicami. Wielokrotnie dawaliśmy świadectwo, że Miastu na Autosanie i jego

załozdze wyjątkowo zależy.

I tak będzie nadal, gdyż absolutnie nie zamierzam zmienić tej polityki.

Dzisiaj stajemy przed nowym i chyba jeszcze trudniejszym zadaniem ratowania fabryki. Okrutnie brzmi określenie „likwidacja” czy „upadłość”, ranią nasze serca. Ale przecież w kraju funkcjonują zakłady, którymi zarządza syndyk, które żyją, produkują i restrukturyzują się. Wypada mieć nadzieję, że do tego samego celu podążać będzie wyznaczony przez Sąd Gospodarczy syndyk Autosanu. Myślę, że doceni on działania obecnego prezesa zarządu Autosanu, który starał się na miarę swoich możliwości przekształcać fabrykę, stawiając ją na nogi. Niestety, do powodzenia tej akcji zabrakło niezbędnych środków finansowych. W momencie, gdy właściciel zakładu jednoznacznie określił się, że nie wyasygnuje pieniędzy na jego dokapitalizowanie, wyjście było tylko jedno – złożenie wniosku o ogłoszenie upadłości. I tak też się stało.

Uważam, że sytuacja, w jakiej znalazł się zakład, pozwoli stworzyć warunki do zastosowania rozwiązań prawnych, aby załoga odzyskała w pełni należne jej świadczenia, a są to kilkumiesięczne zaległości w wypłacie wynagrodzeń. Trzeba także uczynić wszystko, aby stworzyć wa-

runki do realizowania bieżących zamówień i kontynuowania działań zmierzających do pozyskania nowych kontraktów, które – sam to doświadczyłem – są realne. Jako gospodarz Miasta deklaruję, że nadal będę wspierał Autosan. Tutaj nic się nie zmieni. Wykorzystam ku temu wszelkie możliwości, tłumacząc wszystkim, że ogłoszona upadłość nie oznacza śmierci fabryki, ale jest tylko prawnym rozwiązaniem, które ma jej pomóc. Taki będzie mój cel w nowej, niełatwej sytuacji.

Wierzę gorąco, że w niedługim czasie upadłość likwidacyjna powinna być zamieniona w układową, a układowa w nową jakość Autosanu, w nową przyszłość. Choć wiadomość o upadłości fabryki przyjąłem z wielkim bólem i smutkiem, mogę dziś zapewnić wszystkich sanoczan, że wykażę się pełnym zaangażowaniem, aby przywrócić fabrykę do życia. To przekonanie chciałbym dziś wszczepić we wszystkich pracowników Autosanu, którzy na pewno najboleśniej przeżywają te chwile. Czymś najgorszym byłoby poddanie się i utracenie wiary, że można jeszcze wyjść z opresji. Nie dopuścimy do tego, walczmy o tę fabrykę do końca.

**Burmistrz Sanoka
dr Wojciech Blecharczyk**

Z kart historii Sanoka

28 września 1902 roku Sanok był świadkiem bardzo ważnego wydarzenia narodowo-patriotycznego. Właśnie w tym dniu został odsłonięty pierwszy pomnik Tadeusza Kościuszki na placu św. Jana. Warto przypomnieć, gdy upływa dokładnie 111 lat od tamtej uroczystości, relację prasową jaką zamieściła „Ilustracja Polska” w numerze 41 z 10 października 1902 r. W tekście zachowano oryginalną pisownię jaką wówczas się posługiwano. Niestety n

Aleksander Wileczek

Uroczystość odsłonięcia pomnika Kościuszki w Sanoku

Jakieś tchnienie ożywcze powiało nad naszym grodem, stolicą dawnej ziemi sanockiej, przeżyliśmy kilka chwil wzniosłych, górniejszych, krzepiących ducha, bo przekonaliśmy się, że pomimo zakusów wrogich nam żywiołów obcych, a niechęci lub ospałości w pośród nas samych, nie zamarło u nas uczucie patriotyzmu, owszem, że ono budzi się i wzrasta, osobliwie też między ludem polskim okolicznym.

Dwie chwile dały nam to poznać. Nasamprzód obchód rocznicy bitwy pod Grunwaldem, 31 sierpnia, która to doszła do skutku staraniem Komitetu obywatelskiego, złożonego z przedstawicieli wszystkich towarzystw miejscowych, głównie zaś dzięki niestrudzonej skrzętności inżyniera, p. Władysława Ostrowskiego, – a następnie uroczystość odsłonięcia pomnika Tadeusza Kościuszki, która odbyła się dnia 28 września b.r.

W obydwu uroczystościach lud wiejski stawiał się bardzo licznie i poważnym zachowaniem się swoim okazał, że rozumie znaczenie uroczystości i umie ją odczuć.

Uroczystość odsłonięcia pomnika jednego z naszych największych bohaterów, wypadła wprost okazale. Szczególnie budującym był nader liczny, liczniejszy jeszcze niż przy poprzednim obchodzie, współudział włościan.

Już wczesnym rankiem zaczęły ze wszech stron nadciągać całe zastępy wieśniaków, zdążając

na punkt zborny przed Sokołem; w malowniczym barwnym pochodzie dążyli jedni pieszo, drudzy konno, ci w sukmanach z krakuskami na głowach, a czerwono-białymi szarfami na piersi, owi

w mundurach dawnych ułanów polskich, tamci wreszcie z kosami w rękach. Zjawiała się nawet armatka z Zarszyna.

Kiedy stanęli w ordynku do pochodu, aż serce rosło na widok tej karności, tego ładu, w jakim stuchali komendy swych dowódców. A było to zadanie niełatwe, bo zjawiała się ich spora liczba: 112 konnych, 60 kosynierów pieszych, (z Beska, Nowosielec, Długiego, Zarszyna, Bukowska, z Bażanówki i Posad Sanockiej i Olchowskiej). Oprócz tych oddziałów wieśniaczych, stanęły w pochodzie deputacje z wieściami: od młodzieży gimnazjalnej, Sokoła, Kółka fabrycznego; członkowie Rady miejskiej, reprezentacja rzemieślników itd. Mile wpadał w oko zastęp dziewcząt wiejskich, w barwnych krakowskich strojach.

ARCHIWUM PRYWATNE (2)



Pomnik Tadeusza Kościuszki w Sanoku (dzieło rzeźbiarza J. Markowskiego).

Pomnik sam jest dziełem znanego artysty-rzeźbiarza pana Juliusza Markowskiego, a wznosi się na placu św. Jana, tuż obok północnego rogu rynku. Przedstawia, jak to widocznym jest na rycinie, Naczelnika w chwili, kiedy na rynku krakowskim składa przysięgę. Na piedestale umieszczono tablicę spiżową z orłem polskim, wykonaną w tutejszej fabryce wagonów.

Kiedy pochód stanął na miejscu, Dr Karol Zaleski wstąpił na trybunę, skreślił dziej powstania tego pomnika, podziękował wszystkim, którzy się do tego pięknego dzieła przyczynili i wezwał wszystkie warstwy i stany do naśladowania Kościuszki i przejęcia się jego ideałami. Po tem płomiennym przemówieniu spadła zasłona, a ks. Dr Trzadel, katecheta gimnazjalny, dokonał poświęcenia pomnika, przyczem w gorących słowach zwrócił uwagę na religijność Kościuszki. Przemawiał nadto burmistrz Sanoka p. Witoszyński, który w imieniu miasta Przyrzekł opiekować się pomnikiem, p. Milan b. poseł ziemi sanockiej, który podniósł zasługę szczególną Kościuszki jego zbliżenie się do ludu i wzywał do zgodnej wszystkich stanów pracy nad odrodzeniem ojczyzny i p. Kosiba, delegat Sokoła przemyskiego, który wznosił modlitwę do Pana Zastępów zakończył akt odsłonięcia pomnika.

Ruszone następnie z powrotem do gmachu Sokoła, gdzie Komitet ja-



Kosynierzy w pochodzie pod pomnik.

dłem i napojem podejmował przybyłych włościan. Około 400 osób obojga płci, przeważnie wieśniaków, zasiadło przy zastawionych stołach i przy posiłku przysłuchiwało się przemówieniom licznych mówców, darząc ich oklaskami i śpiewając na ich cześć.

Prawdziwą dla wielu niespodzianką, niezmiernie miłą, były przemówienia niektórych włościan, krótkie, jędrne a rozumne i pełne patriotyzmu. Równie miłymi były pieśni patriotyczne, śpiewane przez wieśniaków i wieśniaczki; widocznie praca nad ich uświadomieniem nie idzie na marne.

Zamiast iluminacji wieczornej przez cały dzień świeciły w oknach kartki o barwach narodowych, z których dochód przeznaczono na pokrycie wydatków Komitetu.

O godzinie 8 wieczorem odbył się wieczorek muzyczno-deklamacyjny z przedstawieniem dwóch początkowych obrazów z „Kościuszki pod Raclawicami”

Tak przeżyliśmy górniejszym jakimś życiem ten dzień, który na długo pozostanie w pamięci mieszkańców Sanoka i okolicy.

Kobiety pragną więcej

Do tej pory niezauważane i niedoceniane artystki pogranicza polsko-słowackiego chcą atakować polski rynek. I to wcale nie na żarty. Piątkowa wystawa w sanockim BWA to tylko przedsmak tego, co nam szykują.

A tak to się zaczęło... Projekt Spotkania Kobiet Pogranicza „Natchnienia – Inspiracje – Kreacje” (realizowany przez Regionalne Centrum Pogranicza w Krośnie) wzięły pod lupę panie zajmujące się rękodzielstwem. Do projektu zgłaszały się same lub wychwytywane były na kiermaszach czy jarmarkach.

Choć „korowód” wystaw ma być dłuższy, skupmy się na Sanoku. Mała przyciemniona sala galerii, a wokoło pełno kolorowych lalek, biżuterii, obrazów, tych na płótnie i na szkle, ikony, koszyczki, wyszywanki, czapki i całe kreacje ubrań, można wymieniać i wymieniać. Do tego co jakiś czas występ młodych artystek ze Studia Piosenki Swing.

Oprócz tego, że owe prace można było oglądać, to również kupić, a nawet zamówić coś specjalnego tylko dla siebie.

Największe wzięcie miała p. Lucyna Żak, a raczej jej aparat fotograficzny. Panie bardzo chętnie pozowały (zwłaszcza z rekwizytami) do zdjęć robionych przez profesjonalistkę. Była to jedna z atrakcji, tym bardziej kusząca, że zrobione zdjęcia były drukowane i to całkiem za darmo.

A co na temat całego projektu mówią organizatorzy? – Pogranicze polsko-słowackie jest specyficznym rejonem na kulturalnej mapie obu krajów. Niezwykle bogactwo artystyczne tego miejsca, gdzie w sposób naturalny przenikają się kultury obu narodów, ma swoje odzwierciedlenie w twórczości artystek po obu stronach granicy. Niestety, w przeciwieństwie do bogactwa artystycznego regionu, kobiety związane ze sztuką borykają się z wieloma problemami. Od braku pracy po brak środków do rozwoju artystycznego. Projekt ma na celu promocję artystek pogranicza, ich prac, dzieł poprzez wystawy, a także podnoszenie kompetencji i wiedzy, aktywizacji społeczno-gospodarczej, zawodowej kobiet działających na obszarze pogranicza polsko-słowackiego – mówi p. Katarzyna, jedna ze współorganizatorek.

Artystki będą uczyć się obsługi programów do grafiki komputerowej i prowadzić swojego bloga. Już w piątek było całkiem profesjonalnie, bo panie miały możliwość wyrobienia swoich własnych wizytówek.



Kobiety potrafią być kreatywne. Nikt z uczestników spotkania nie miał co do tego żadnych wątpliwości.

Wszystko ładnie, pięknie, ale w całym wydarzeniu zabrakło ludzi spoza kręgu artystek i organizatorów, więc promocja na razie stoi w miejscu. – Liczyliśmy na to, że przyjdą ludzie z zewnątrz, żeby zobaczyć naszą pracę – dodaje p. Justyna, jedna z artystek.

Jedno jest pewne – te kobiety są pełne siły, determinacji i wiary w swój sukces. Chcą wejść ze swoim talentem na rynek, pokazać się, ale też dać nam możliwość obcowania z kulturą, tą

piękną, pełną wzorów i kolorów, która jest na wyciągnięcie ręki, a o której często zapominamy.

*Projekt Spotkania Kobiet Pogranicza „Natchnienia – Inspiracje – Kreacje” współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz z budżetu państwa w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Rzeczpospolita Polska – Republika Słowacka 2007-2013

Lidia Iskra
Jagoda Kopiec

Sztandar dla Związku Weteranów i Rezerwistów

Związek Weteranów i Rezerwistów Wojska Polskiego im. gen. Franciszka Gągora – Oddział Wojewódzki w Sanoku będzie miał swój sztandar. Uroczystości związane z jego wręczeniem odbędą się na sanockim Rynku w sobotę, 5 października br.

Wojewódzki Oddział Związku Weteranów i Rezerwistów Wojska Polskiego z siedzibą w Sanoku, jako jedyny w Polsce nie posiada jeszcze sztandaru, a to dla jego członków ważny wyraz tożsamości. Powołano zatem Honorowy Komitet Fundacji Sztandaru, na którego czele stanęła Wicewojewoda Podkarpacki Alicja Wosik. Komitet zajął się gromadzeniem

środków na zakup sztandaru, a cała akcja znajdzie swój finał podczas uroczystości wręczenia sztandaru związkowi. Ten wyjątkowy dla weteranów i rezerwistów z sanockiego oddziału dzień 5 października rozpocznie się mszą św. (godz. 11) w kościele pw. Przemienienia Pańskiego. Półtorej godziny później pododdziały wojska i uczestnicy przemarszerują na Rynek, gdzie o godz. 13 nastąpi przekazanie sztandaru, zgodnie z ceremo-



niałem wojskowym, w obecności przedstawicieli administracji rządowej, władz samorządowych oraz społeczności lokalnej. Uroczystości zwieńczy złożenie wieńców i wiązanek kwiatów pod pomnikiem Synom Ziemi Sanockiej, planowane na godz. 14.30.

Organizatorzy uroczystości zapraszają mieszkańców miasta i okolic do udziału w tym ważnym dla związku wydarzeniu, a po jego zakończeniu do degustacji tradycyjnej żołnierskiej grochówki.

af

Nuda to okropna rzecz

Każdy znajdzie coś dla siebie

Przed tygodniem prezentowaliśmy ofertę Biura Wystaw Artystycznych – Galerii Sanockiej, dziś czas na pozostałe placówki o podobnym profilu działalności: Sanocki Dom Kultury, Młodzieżowy Dom Kultury oraz Osiedlowe Domy Kultury „Puchatek” i „Gagatek”.

SANOCKI DOM KULTURY

Placówka nie tylko kontynuuje działalność swych flagowych zespołów tanecznych („Flamenco”, „Sanok” i „Progres”) i zajęcia plastyczne, ale też uruchamia nowy zespół teatralny.

Formacja Tańca Towarzyskiego „Flamenco”: zajęcia w dwóch grupach wiekowych – poniedziałki, środy i piątki (godz. 14.30). Niestety, w tym roku nie będzie nowego naboru. Prowadzi Wiesława Skorek.

Zespół Tańca Ludowego „Sanok”: tutaj dla odmiany mile widziane nowe twarze, gimnazjaliści – wtorki i czwartki (godz. 16.30). Prowadzi Janusz Podkul.

Grupa Tańca Współczesnego „Progres”: to także oferta dla gimnazjalistów – poniedziałki i wtorki (godz. 17). Prowadzi Mariola Węgrzyn-Myćka.

Koło plastyczne „Pani Ani”: dzieci w wieku 6-12 lat – wtorki i czwartki (godz. 16), gimnazjaliści i licealiści – poniedziałki i środy (godz. 15). Prowadzi Anna Maria Pilszak.

Zabawy plastyczne: dzieci z podstawówek – piątki (pierwsza grupa o godz. 15, druga o 16). Prowadzi Małgorzata Graboń.

Zespół teatralny: zapisy ruszają od października, a grupą docelową są uczniowie gimnazjów i liceów. Prowadzi Jolanta Jarecka.

Zajęcia w SDK są bezpłatne (za wyjątkiem zespołu „Flamenco”).

Szczegółowe informacje na stronie sdksanok.pl i pod tel. 13 46 310 42.

MŁODZIEŻOWY DOM KULTURY

„Emdek” tradycyjnie ma szeroką ofertę, która w najbliższych tygodniach uzupełniona zostanie o kolejne zajęcia. I to nie tylko dla dzieci i młodzieży (taniec, plastyka, świetlica), ale również dorosłych (m.in. kursy językowe).



Młodzieżowa orkiestra dęta to najbardziej znany zespół z MDK.

Akademia Malucha: dzieci w wieku 3-5 lat – od poniedziałku do piątku (godz. 9.30). Prowadzi Bożena Kuzicka.

Zabawy z tańcem: dzieci w wieku 3-5 lat – środy (godz. 17). Prowadzi Agnieszka Trznadel-Piasta.

Kółko taneczne: klasy I-III podstawówek – poniedziałki (godz. 16), klasy IV-VI podstawówek – środy (godz. 15.30). Prowadzi Agnieszka Trznadel-Piasta.

Kurs tańca towarzyskiego: młodzież – piątki (godz. 17). Prowadzi Marek Filip.

Aerobik dla dziewcząt: wszystkie poziomy nauczania – środy (godz. 15.30). Prowadzi Agnieszka Trznadel-Piasta.

Koło plastyczne: dzieci w wieku 3-5 lat – środy (godz. 16), dzieci w wieku 6-10 lat – środy (godz. 17), klasy IV-VI podstawówek – czwartki (godz. 16), gimnazjaliści i licealiści – piątki (godz. 14.30). Prowadzi Katarzyna Długosz-Dusznik.

Warsztaty plastyczne: dzieci z podstawówek – wtorki (godz. 9). Prowadzi Katarzyna Długosz-Dusznik.

Galeria MDK: młodzież – poniedziałki (godz. 9). Prowadzi Katarzyna Długosz-Dusznik.

Koło fotograficzne: wszystkie poziomy nauczania – poniedziałki (godz. 14.30). Prowadzi Agnieszka Trznadel-Piasta.

Koło filozoficzno-religioznawcze: czwartki (godz. 15). Prowadzi Kamila Mackiewicz-Rossmannith.

Koło recytatorskie: wszystkie poziomy nauczania – poniedziałki i wtorki (godz. 14) oraz czwartki (godz. 13). Prowadzi Kamila Mackiewicz-Rossmannith.

Młodzieżowa orkiestra dęta: nauka gry na instrumentach dętych i klawiszowych – wtorki (godz. 12), środy i czwartki (godz. 14) oraz piątki (godz. 11.30). Prowadzi Grzegorz Maliwiecki.

Zespół wokalny „Cassiopea”: wtorki, środy, piątki i soboty (godz. 14). Prowadzi Konrad Oklejewicz.

Język francuski: dzieci w wieku 3-5 lat – środy i czwartki (godz. 15.30), klasy I-III podstawówek – środy (godz. 16), początkujący dla młodzieży – wtorki (godz. 16), początkujący dla dorosłych – czwartki (godz. 16), zaawansowany dla dorosłych – czwartki (godz. 16.45). Prowadzi Anna Konieczna.

Język włoski: dorośli – wtorki (godz. 16.45) i środy (godz. 14.45). Prowadzi Anna Konieczna.

Świetlica dla dzieci i młodzieży: czynna codziennie (godz. 12-17). Prowadzą Kamila Figura-Bat i Agnieszka Hnat-Zielińska.

Wkrótce ruszyć mają także poniższe zajęcia:

Koło humanistyczne: młodzież. Prowadzi Joanna Kłopotowska-Per.

Koło dziennikarskie: młodzież. Prowadzi Joanna Kłopotowska-Per.

Język angielski: wszystkie poziomy nauczania. Prowadzi Ewelina Krawiec.

Balet: dzieci w wieku 4-6 lat. Prowadzi Anna Słapińska.

Nauka pływania: prowadzi Artur Rudnicki.

Tanec ludowy: dzieci w wieku 7-13 lat. Prowadzi Anna Słapińska.

Teatr lalek: wszystkie poziomy nauczania. Prowadzi Małgorzata Sudykowska-Harna.

Cena zajęć – 15 zł za miesiąc od dziecka (obowiązuje do końca października).

Szczegółowe informacje na stronie mdk.sanok.pl i pod tel. 13 46 309 15.

OSIEDLOWY DOM KULTURY „PUCHATEK”

Zajęć jak co roku sporo, głównie tanecznych, choć oferta „Puchatka” różni się nieco od pozostałych placówek. Oprócz dzieci, młodzieży i dorosłych coś dla siebie znajdą tu także seniorzy, a u mistrza Daniela Kopczyka można nauczyć się dobrze grać w szachy.

Koło taneczne „Kropka”: klasy I-III podstawówek – poniedziałki i środy (godz. 16) – klasy IV-VI podstawówek – poniedziałki i środy (godz. 17.30). Wpisowe za rok: 80 i 100 zł. Prowadzą Anna Wójcik i Dorota Rajchel.

Kurs tańca towarzyskiego: młodzież szkół ponadpodstawowych – czwartki (godz. 17), dorośli – czwartki (godz. 19). Cena od osoby: 40 i 60 zł. Prowadzi Anna Wójcik.

Kurs tańca dla grup zorganizowanych: po zebraniu grupy nastąpi ustalenie terminów. Prowadzi Anna Wójcik.

Kurs salsy kubańskiej: zajęcia dla młodzieży i dorosłych – terminy nie są jeszcze ustalone. Koszt: 40 i 60 zł. Prowadzi Anna Wójcik.

Kurs tańca dla par indywidualnych: termin zajęć do ustalenia z instruktorem, koszt od osoby – 40 zł za godzinę. Prowadzi Anna Wójcik.

Zajęcia Artystyczne „Gromadka Misia Puchatka”: dzieci w wieku 5 i 6 lat – poniedziałki i środy (godz. 16.30). Wpisowe za rok: 80 i 100 zł. Prowadzi Maria Gajda.

Koło plastyczne „Motylek”: dzieci w wieku 4 i 6 lat – wtorki (godz. 17). Wpisowe za rok: 80 i 100 zł. Prowadzi Anna Barnuś-Czerwińska.

Koło plastyczne „Pędzelek”: dzieci z podstawówek – poniedziałki (godz. 16.30), gimnazjaliści – środy (godz. 16.30). Wpisowe za rok: 80 i 100 zł. Prowadzi Dorota Drwięga.

Klub plastyka: dorośli – czwartki i piątki (godz. 17). Wpisowe za rok: 80 i 100 zł. Prowadzi Anna Barnuś-Czerwińska.

Koło teatralne i recytatorskie „Gapiszon”: podstawówki, gimnazja i licea – poniedziałki i środy (godz. 17.30). Wpisowe za rok: 80 i 100 zł. Prowadzi Maria Gajda.

Koło szachowe: dzieci z podstawówek i młodzież gimnazjalna – piątki (godz. 17). Wpisowe za rok: 80 i 100 zł. Prowadzi Daniel Kopczyk.

Klub seniora: spotkania dwa razy w miesiącu – w pierwszy wtorek oraz wtorek po 15. dniu miesiąca (godz. 16). Wpisowe za rok: 50 zł lub 70 zł. Prowadzi Maria Kępa.

Gimnastyka +50: poniedziałki i czwartki (godz. 16). Koszt: pojedyncze zajęcia – 2 zł, karnet miesięczny – 12 zł. Prowadzi Maria Kępa.

Zapisy do końca września (od poniedziałku do piątku w godz. 10-19).

Szczegółowe informacje na stronie puchatek.esanok.pl i pod tel. 13 46 46 135, 13 46 46 697.

OSIEDLOWY DOM KULTURY „GAGATEK”

Z powodu remontu oferta zostaje na razie nieco okrojona. Część zajęć prowadzona będzie w Szkole Podstawowej nr 1 i Gimnazjum nr 1 oraz w „Puchatku”. Do macierzystej placówki mają wrócić w styczniu przyszłego roku.

Koło plastyczne „Tęcza”: klasy I-III podstawówek – wtorki (godz. 14.30), klasy IV-VI podstawówek – środy (godz. 14.30). Prowadzi Aneta Rygliszyn. Zajęcia w SP1.

Grupa taneczna „Gagatki”: środy (godz. 14). Prowadzi Wioletta Piontek. Zajęcia w SP1.

Warsztaty plastyczne: gimnazjaliści – piątki (godz. 15). Prowadzi Aneta Rygliszyn. Zajęcia w G1.

Koło modelarskie „Orlik”: pierwsza grupa – poniedziałki i środy (godz. 16), druga grupa – wtorki i czwartki (godz. 16). Prowadzi Jan Węgrzyński. Zajęcia na razie w modelarni „Gagatek”, gdzie remont rozpocznie się później. Wtedy działalność koła zostanie czasowo zawieszona.

Klub Seniora: spotkania dwa razy w miesiącu – drugi i ostatni wtorek miesiąca (godz. 15). Prowadzi Wioletta Piontek. Zajęcia w „Puchatku”.

Po zakończeniu remontu ruszyć mają także poniższe zajęcia:

Grupa przedszkolaków „Brzdąc”: prowadzi Anna Kikta.

Gimnastyka dla dorosłych: 2 grupy. Prowadzą Wioletta Piontek i Anna Kikta.

Kurs tańca dla seniorów: prowadzi Wioletta Piontek.

Młodzieżowe zespoły muzyczne: prowadzi Jacek Dusznik.

Klub fotograficzny: inicjatywa mieszkańców.

Oplaty:

mieszkańcy Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej: za cały rok szkolny: – 80 zł, za pół roku – 40 zł, miesięcznie – 13 zł.

pozostali: odpowiednio 100, 50 i 15 zł.

Szczegółowe informacje na stronie gagatek.sanok.pl i pod tel. 13 46 450 50.



W „Gagatek” nie ma czasu na nudę.



Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).
www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon.-pt. 9-17, sob. 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia: pon.-pt.: 9-15, sobota – nieczynne.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citsanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Regionalna Izba Gospodarcza w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 13-463-04-44, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h

Postój taxi bagażowych
tel. 696-801-815.

Radio TAXI tel. 196-66 – 24h

Tele TAXI tel. 194-77 – 24h

San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek
• Apteka całodobowa OMEGA ul. Kościuszki 22

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30. Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.

Urząd Miasta Sanoka
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811

www.sanok.pl

LOKALE NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie własnościowe 62,5 m² (IV piętro), przy ul. Wolnej 12/20, cena do uzgodnienia, tel. 661-19-28-70.
- ★ Mieszkanie 80 m² (II piętro), dwupoziomowe, osiedle Błonie, tel. 516-15-42-08.
- ★ Mieszkanie 50 m², 2-pokojowe (I piętro), balkon loggia, przy ul. Al. Wojska Polskiego, tel. 00447-872-96-73-90.
- ★ Mieszkanie dwupoziomowe 100 m², na osiedlu Błonie, tel. 503-04-23-77.
- ★ Mieszkanie 48 m², 3-pokojowe, w Nowym Zagórze, tel. 509-44-80-84.
- ★ Mieszkanie własnościowe 44,5 m², 2-pokojowe (II piętro), przy ul. Langiewiczza, cena do uzgodnienia, tel. 660-92-33-59.
- ★ Mieszkanie 60 m² (II piętro), po remoncie, na osiedlu Błonie, tel. 502-24-07-56.
- ★ Mieszkanie 55 m², 2-pokojowe (II piętro), po remoncie, centrum Sanoka, tel. 604-45-18-53.
- ★ Dom w Bażanówce, tel. 767-21-95-40 (po 19).
- ★ Szeregówkę 120 m², działka 3,5 a, ogródek, miejsce pod garaż, obrzeża Sanoka, gotowa do zamieszkania, tel. 601-94-49-42.

- ★ Dom piętrowy wolno stojący, w Sanoku przy ul. Kwiatowej. Możliwość zamiany na małe mieszkanie za dopłatą, tel. 13-463-16-33 (po 16).
- ★ Dom 240 m², z 1980 r., cena 260.000 zł, tel. 601-94-26-85.
- ★ Działkę budowlaną 20 a, przy ul. Kiczury, cena 2.100 zł/a, tel. 722-11-10-03.
- ★ Działki 8 a i 10 a, z możliwością zabudowy, położone w pobliżu rzeki, lasu, z widokiem na klasztor w Zagórze, tel. 605-08-54-17.
- ★ Działkę 10 a, Sanok – Olchowce (obok szkoły), tel. 661-53-36-73.
- ★ Działkę 20 a, w Sanoczku, tel. 606-80-63-53.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Lub sprzedam mieszkanie dwupoziomowe, po remoncie, 65 m², 3-pokojowe, z garderobą i sauną, na osiedlu Błonie, tel. 510-09-19-52.
- ★ Mieszkanie w bloku, pokój z kuchnią i łazienką (I piętro), nieumeblowane, przy ul. Jagiellońskiej, tel. 661-58-21-25.
- ★ Mieszkanie w domu drewnianym: 2 pokoje, kuchnia, łazienka, pomieszczenie gospodarcze, prąd, gaz, woda własna, ogrzewanie – piec na podkowie, dojazd utwardzony, w Stróżach Małych, tel. 13-464-46-04 lub 696-05-38-64.

- ★ Mieszkanie i pokoje, tel. 793-04-62-01.
- ★ 3 pokoje dla uczniów, studentów, tel. 13-463-01-28 (po 15).
- ★ Pokoik dla uczennicy, od września, tel. 515-50-50-56.
- ★ Pokoik, tel. 13-463-33-92.
- ★ Pokój z kuchnią i łazienką, tel. 505-59-51-60.
- ★ Pokój 1 i 2-osobowy dla osób uczących się, tel. 660-85-50-95.
- ★ Dom, tel. 606-80-63-53.
- ★ Lokal mieszkalny 82 m²: 3 pokoje, kuchnia, łazienka (I piętro), w ścisłym centrum Sanoka, dla uczniów i studentów tel. 606-97-41-16.
- ★ Budynek 125 m², kompleksowo wyposażony do produkcji i wypieku ciast lub do celów cateringowych, posiadający wszystkie zezwolenia do tego rodzaju działalności, z pozwoleniem i projektem na dobudowę/rozbudowę piekarni i zaplecza, w Sanoku, tel. 606-97-41-16.
- ★ Lokal handlowy 71 m², wszystkie media, przy ul. Jagiellońskiej 66, tel. 668-03-41-89.
- ★ Biura i magazyny – niska cena, dobra lokalizacja, Sanok, ul. Bema 5, tel. 602-51-48-45 lub 510-17-43-62.

- ★ Lokal handlowy 165 m² (I piętro), przy ul. Kościuszki 27, tel. 601-94-49-58.
- ★ Tanio lokal 15 m², z przeznaczeniem na biuro, przy ul. Kościuszki, tel. 510-16-75-31.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Hyundai Atos (2000), poj. 1 litr, przeb. 200 tys. km, stan bardzo dobry, wiele części zamiennych + 4 koła zimowe, tel. 793-71-19-40.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ Drewno opałowe, tel. 605-20-56-40.
- ★ Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.
- ★ Dobrą cegłę z rozbiórkami, tel. 695-67-54-53.
- ★ Telewizor Panasonic Quinrix 29", 100 Hz, cena 300 zł, tel. 695-11-73-75.
- ★ Meblistkę, komplet wypoczynkowy, sofę dwuosobową, lodówkę, kuchenkę mikrofalową, tel. 606-35-87-26.
- ★ Deski dąb, 6-letnie, cena do uzgodnienia, tel. 13-467-46-51.
- ★ 3 okna dachowe FA-KRO, 118x66 z demontażem, stan bdb – jak nowe, tel. 601-94-49-42.

Inne

- ★ Odstąpię miejsce na cmentarzu przy ul. Rymańskiej, na grób ziemny lub urnę, tel. 503-78-09-89.

PRACA

Zatrudnię

- ★ Szewczyki, tel. 664-52-97-03.
- ★ Kierowcę kat. B, student lub emeryt, 21-55 lat, tel. 505-29-82-58 (po 18).

Poszukuję pracy

- ★ Emerytowana nauczycielka wychowania przedszkolnego opiekuje się dzieckiem, tel. 601-73-78-94.
- ★ Mężczyzna 35 lat, III gr. Inwalidzka, podejmie pracę jako stróż, tel. 669-13-34-68.

Korepetycje

- ★ J. polski – matura (z dojazdem do ucznia), tel. 605-58-84-64.
- ★ Matura – historia, WOS, tel. 509-96-53-92.
- ★ Chemia, tel. 665-85-48-66.
- ★ Angielski do matury, tel. 50 60 80 353.

- ★ J. francuski, tel. 505-24-45-55.
- ★ Fizyka, matematyka, j. niemiecki, ul. Jagiellońska 16, tel. 604-91-36-50.
- ★ Matematyka – szkoła podstawowa, gimnazjum, średnia, tel. 516-03-24-48.
- ★ J. angielski, tel. 664-45-86-81.
- ★ J. angielski z dojazdem do ucznia, tel. 663-71-41-49.
- ★ **Matematyka, tel. 509-46-62-64.**
- ★ Angielski, niemiecki, tel. 500-59-42-00.
- ★ Niemiecki, tel. 506-90-03-73.
- ★ Matematyka, tel. 605-14-87-36.
- ★ Angielski, tel. 605-14-86-29.

ZGUBY

Zgubiono

- ★ Kurtkę marki Timberland, w odcieniu beżu, tel. 607-27-07-81.

DRZWI Z DREWNA

zewewnętrzne, wewnętrzne, lakiery wodne „lazury” do domów, bloków na każdy wymiar pomiary-dowóz-montaż

NADOLANY 80

tel. 13-466-41-61, 501 160 450
www.nadolany.strefa.pl

SZYBKI KĘS

Agnieszka Stróżak
38-600 Lesko, Bezmiechowa Górna 47
tel. 665-811-558

PRZYZCĘPA GASTRONOMICZNA
Obsługujemy imprezy plenerowe, okolicznościowe
Usługa całoroczna

Firma powstała dzięki dotacji z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach projektu „Uwierz we własny sukces” realizowanego przez Bieszczadzkie Forum Europejskie”



KAPITAŁ LUDZKI
Województwo Podkarpackie
program pożyczkowy wspierania przedsiębiorczości

UNIJNE POŻYCZKI DLA FIRM (4,18 %)
Program pomocowy realizowany jest przez Fundację Wspomagania Wsi, współfinansowany jest przez Unię Europejską ze środków EFRR w ramach RPO Woj. Podkarpackiego oraz budżetu Państwa.

Informacja: FWW, ul. Bellottiego 1, 01-022 Warszawa, www.fww.org.pl
Doradca pożyczkowy Stanisław Garbaszewski, biuro: Lesko, ul. Moniuszki 6, tel. 502-234-510, 13-464-47-41 (możliwość spotkania w Sanoku).

Bezpyłowe cyklowanie i lakierowanie podłóg. Renowacja schodów. tel. 600-830-854

Żaluzje
rolety, folie okienne, moskitiery
T. Czerwiński
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

„SZWAGIER - MEBLE”
poleca meble na zamówienie klienta, pomiary i doradztwo gratis,
FACHOWY MONTAŻ
Zapraszamy: Nowosielce 313
tel./fax: 13-467-23-28
kom. 602 465 102

JOGA Kurs dla początkujących
zajęcia prowadzi dyplomowany nauczyciel.
Gimnazjum nr 1. Pierwsze zajęcia
3.10.2013 r. godz. 17.45.

Cyklinowanie – bezpyłowe, układanie podłóg, lakierowanie, renowacje, w ofercie parkiet
tel. 506-356-210

EFL GRUPA CREDIT AGRICOLE
Wybierz nasz pomysł na leasing
PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
33-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel: 13 464 22 64, 13 464 22 66

OGRODZENIA BRAMY BALUSTRADY
Kompleksowe wykonawstwo ogrodzeń
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 13-463-20-09

GARAŻE “DAR MET”
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!
0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72
DOSTĘPNE RÓŻNE WYMIARY

MODUŁ PODSTAWOWY KOSZTUJE TYLKO 48 zł

ciarko
ZATRUDNI
Stanowisko: **HANDLOWIEC**
miejsce pracy: Sanok, Polska

Zakres odpowiedzialności

- rozwijanie i utrzymywanie kontaktów handlowych z klientami B2B,
- pozyskiwanie nowych Klientów,
- monitorowanie podległego rynku oraz działań konkurencji.

Oczekiwania wobec kandydata

- wykształcenie wyższe;
- biegła znajomość języka angielskiego – warunek konieczny;
- umiejętności nawiązywania i budowania długofalowych relacji z klientami;

Oferta firmy

- stabilna praca w dynamicznie rozwijającej się polskiej firmie o zasięgu międzynarodowym;
- możliwość rozwoju i podniesienia kwalifikacji zawodowych;
- narzędzia pracy adekwatne do zajmowanego stanowiska.

Osoby zainteresowane prosimy o przesyłanie aplikacji do dnia 30/09/2013 na adres sekretariat@ciarko.pl i/lub handel@ciarko.pl .

Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa
zaprasza do składania ofert na badanie sprawozdania finansowego za 2013 rok.
Oferty należy składać w sekretariacie SSM ul. Sienkiewicza 1 w terminie do 25.10.2013 r. z dopiskiem „Bilans 2013”.
Oferta powinna:
- zawierać informację o wpisie na listę podmiotów uprawnionych do badania sprawozdania finansowego,
- określać cenę i termin badania.
Badanie należy przeprowadzić w terminie do 30.03.2014 r. Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferty lub jej odrzucenia bez podania przyczyn. Informacji udziela Główny Księgowy tel. 13 464 24 65

Itaro Żaluzje
rolety, moskitiery, folie, plisy
Jagiellońska 48, czynne od 9-12
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

RATY! Garaże blaszane – wzmocnione,
bramy garażowe, kojce dla psów
Dowóz, montaż gratis-cały kraj!
Producent 13-440-92-06, 18-332-14-04
512-245-075, 696-753-588 www.robstal.pl

KM SERWIS
Konrad Młczanowski
Sklep motoryzacyjny
atrakcyjne ceny
• mechanika
• części samochodowe
• wulkanizacja
Płyn do chłodnic luzem 5 zł/litr
Sanok, ul. Korczaka 10
tel. 13-466-60-25 kom. 501 708 520

REKLAMA
NAJLEPIEJ PROJEKTUJ, BARDZIEJ WYKONAJ
GFX STUDIO
BANER
18 ZŁ/M²
WWW.GFX.SANOK.PL

OKNA I DRZWI
WYPRZEDAŻ DRZWI WEWNĘTRZNYCH RABAT DO 50%
MULTI s.j.
Sanok, ul. II Armii W.P. 40,
Dąbrówka tel. 13-463-50-44, 13-464-18-20, 13-463-88-36.


DYŻURY W RADZIE MIASTA
30 września (poniedziałek) pokój nr 67
dyżur pełni wiceprzewodniczący
Wojciech Wydrzyński
w godz. 16-17
3 października (czwartek) pokój nr 33
dyżur pełni radny
Wojciech Pruchnicki
w godz. 17-18

DYŻURY W RADZIE POWIATU
27 września (piątek) pokój nr 40
dyżur pełni członek zarządu
Waldemar Och
w godz. 12-14
4 października (piątek) pokój nr 40
dyżur pełni przewodniczący
Robert Pieszczoł
w godz. 12-14

L Centrum szkolenia kierowców
„WAREX”
Rok założenia 1990
Czas trwania kursu: 6 tygodni
Termin zapłaty: 6 miesięcy
Zapisy w każdy wtorek i środę o godz. 17.00
Załatwiamy za kursanta wszystkie formalności w Starostwie Powiatowym.
w Cechu Rzemiosł Różnych Sanok, ul. Sobieskiego 16 (I piętro)
tel. 13-463-78-98
www.warex.prawojazdy.com.pl

visualmedia
www.reklama-sanok.pl
Kilka tysięcy propozycji w doskonałych cenach
Sprawdź koniecznie! tel. 510 248 147

LOMBARD
• POŻYCZKI
• POD ZASTAW
• SKUP ZŁOTA
Sanok, ul. Piłsudskiego 8
(przy Hali Targowej – II piętro)
tel. 13-464-30-61

KAPITAŁ LUDZKI   **UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY** 

Człowiek najlepsza inwestycja

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jana Grodka w Sanoku

zaprasza do udziału w projekcie:
„Doradztwo edukacyjne dla mieszkańców powiatu sanockiego”
wsparcie skierowane jest do mieszkańców powiatu sanockiego

W ramach projektu uczestnicy otrzymają:


- doradztwo edukacyjne indywidualne i grupowe
- wszechstronną wiedzę nt. dostępnej oferty edukacyjnej 6 powiatów: bieszczadzki, leski, sanocki, brzozowski, krośnieński i jasielski
- możliwość korzystania z Bazy Ofert Edukacyjnych
- wsparcie w zakresie eliminowania barier w procesie kształcenia
- materiały szkoleniowe oraz zwrot kosztów dojazdu


udział w projekcie jest bezpłatny

Kontakt – Biuro Projektu:
ul. Mickiewicza 21, budynek F – pokój 206
godziny pracy: od poniedziałku do piątku 8⁰⁰ - 17⁰⁰
więcej informacji na stronie: www.doradztwoedu.pl
Tel: 13 46 55 942, email: biuro@doradztwoedu.pl

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

TEKST SPONSOROWANY

 **KAPITAŁ LUDZKI**
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

 **UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY**

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego
Realizowany w ramach Projektu Operacyjnego Kapitał Ludzki;
Priorytet VII, Działanie 7.1, Poddziałanie 7.1.1 – Rozwój i upowszechnienie aktywnej integracji przez ośrodki pomocy społecznej.

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Sanoku rozpoczął realizację piątej edycji Projektu Operacyjnego – Kapitał Ludzki pt. „Czas na aktywność w gminie Sanok”; termin realizacji projektu: od 1 stycznia 2013 r. do 30 czerwca 2015 r.

W ramach projektu przewidziane są trzy nabory tj. na rok 2013, na rok 2014 oraz na rok 2015.

W 2013 roku w projekcie bierze udział 28 osób, w kolejnych latach przewidziany jest udział kolejno: w 2014 roku – 30 osób oraz w 2015 roku – 14 osób. Łącznie w aktualnej edycji projektu przewidziany jest udział 72 osób.

Projekt jest skierowany do osób zamieszkałych na terenie Gminy Sanok, korzystających z pomocy finansowej Ośrodka, w wieku aktywności zawodowej (15-64 lata). W ramach projektu będą objęte pomocą osoby zagrożone wykluczeniem społecznym, w ciężkiej sytuacji materialnej tj. pozostające bez zatrudnienia, osoby nieaktywne zawodowo, bez kwalifikacji, z niskimi, zdezaktualizowanymi bądź nieadekwatnymi kwalifikacjami zawodowymi w stosunku do potrzeb tut. rynku pracy. Uczestniczyć też będą osoby pracujące i rolnicy w szczególności niekorzystnej sytuacji finansowej.

Głównym celem projektu jest wzrost aktywności społecznej i zawodowej powyższych grup klientów Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Sanoku w terminie: od 01.01.2013 r. do 30.06.2015 r. poprzez realizację instrumentów aktywnej integracji oraz podniesienie kwalifikacji zawodowych uczestników projektu.

W ramach powyższego projektu zaplanowane jest podjęcie następujących działań:

Aktywna integracja: Zawarcie i realizacja 72 kontraktów socjalnych z uczestnikami projektu, korzystającymi z pomocy społecznej.

W ramach aktywnej integracji uczestnicy projektu zostaną objęci trzema instrumentami:

- **Instrumenty aktywizacji zawodowej** tj. szkolenie z zakresu aktywnego poszukiwania pracy – doradztwo zawodowe. Szkolenia w ramach doradztwa zawodowego będą obejmowały zajęcia grupowe oraz zajęcia indywidualne dla każdego z uczestników projektu, w tym naukę aktywnego poszukiwania pracy, sporządzania dokumentów (CV, listu motywacyjnego), zasad przeprowadzania rozmowy kwalifikacyjnej, poruszania się po rynku pracy, podniesienie samooceny, analiza słabych i mocnych stron uczestników projektu.
- **Instrumenty aktywizacji społecznej** – w ramach tego działania wszyscy uczestnicy projektu zostaną objęci wsparciem asystenta rodzinnego w celu poprawy funkcjonowania ich rodzin w zakresie opiekuńczo-wychowawczym.
- **Instrumenty aktywizacji edukacyjnej** – zorganizowanie i sfinansowanie zajęć w ramach podnoszenia

kluczowych kompetencji lub zdobywania nowych umiejętności o charakterze zawodowym. W ramach aktywizacji edukacyjnej wszyscy uczestnicy projektu zdobędą nowe umiejętności zgodnie z zapotrzebowaniem na rynku pracy. Kursy zawodowe zostaną zaproponowane uczestnikom projektu na podst. indywidualnych potrzeb beneficjentów, uwzględniając ich indywidualne predyspozycje. Planowany jest nabór m.in. na następujące kursy: operator koparko-ładowarki, obsługa wózków jezdniowych z napędem silnikowym, obsługa kas fiskalnych. Wykonanie szkoleń zawodowych zostanie zlecone instytucjom zewnętrznym.

W ramach aktywnej integracji zostaną podjęte także działania w zakresie wyżywienia i zapewnienia dojazdów (pokrycia kosztów) uczestnikom projektu związanych z uczestnictwem w kursach i szkoleniach oraz poradnictwie zawodowym, a także pokrycie kosztów ewentualnych badań lekarskich niezbędnych w celu przeprowadzenia kursów zawodowych.

W ramach projektu osoby objęte kontraktem socjalnym oraz członkowie ich rodzin otrzymają wsparcie w formie zasiłków celowych i okresowych.

Szczegóły: Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Sanoku, ul. Kościuszki 23, 38-500 Sanok; informacja telefoniczna pod nr.: 13 46 565 84.

TEKST SPONSOROWANY

Samuraj wicemistrzem Europy! Cenna lekcja

Po braniu Tomasza Kozłowskiego z Mistrzostw Świata Juniorów w 2012 roku, kick-boxerski klub Samuraj ma kolejny medal zawodów międzynarodowych. Podczas europejskiego championatu w Krynicy Zdroju tytuł wicemistrzowski wywalczył Kamil Rościński.

Dla wychowanka Artura Szychowskiego, startującego w wadze do 60 kg formuły low-kick, był to debiutancki występ w juniorach. Trema go nie zjadła, co potwierdził wygranymi jednogłośnie pierwszymi walkami. Najpierw Rościński pokonał zawodnika z Izraela, a w półfinale z Serbii. Niestety, w decydującym pojedynku musiał uznać wyższość kick-boxera z Rosji, przegrywając jednak po zaciętej walce (1:2).

– Do mistrzostw przygotowałem się przez miesiąc, trzeba było trochę zbijać wagę. Po pewnie wygranych pierwszych walkach pojawił się apetyt na złoto, jednak Rosjaninowi nie dałem rady. Zaskoczył mnie ruchliwością, przez co nie walczyłem tego, co powinienem. Dopiero w ostatniej rundzie postawiłem wszystko na jedną kartę, ale to było za mało, by odrobić straty – powiedział reprezentant Samuraja.



Kamil Rościński zdobył srebrny medal.

Polegli w przewadze

ORLETA RADZYŃ PODLASKI – STAL SANOK 3-2 (0-1)

Bramki: Tymosiak (46), Zmorzyński (54), Łakomy (65) – Łuczka (11-karny), Sobolak (88).

Porażka wbrew logice, bo niemal cały mecz stalowcy grali z przewagą liczebną, do tego prowadząc do przerwy. O wszystkim zdecydowało 20 minut drugiej połowy, gdy stracili 3 gole. Skutek mógł dać zryw w końcówce, ale sędzia nie uznał wyrównującej bramki Piotra Lorenca.

Spotkanie rozpoczęło się świetnie dla Stali – już w 11. min bramkarz Orleń wyleciał z boiska za faul na Jakubie Ząbkiewicz, a karnego płaskim strzałem wykorzystał Piotr Łuczka. Mimo przewagi zawodnika goście do przerwy nie stworzyli okazji bramkowych, natomiast można jedynie groźne uderzenie Jakuba Kokocia z wolnego.

Niestety, początek drugiej połowy był koszmar. Gospodarze błyskawicznie doprowadzili do remisu – po rzucie różnym Piotr Krzanowski za krótko piąstkował piłkę, a Tomasz Tymosiak idealnie złożył się do woleja. Nie minęło 10 minut, a było 2-1, gdy przy biernej postawie obrońców solową akcją skutecznie zakończył

Piotr Zmorzyński. A w 65. min, po kolejnym kornierze, główką wynik podwyższył Mateusz Łakomy. Aż trudno uwierzyć, że grając w przewadze Stal w 20 minut straciła 3 gole...

W końcówce stalowcy postawili wszystko na jedną kartę. Do przodu przesunięty został Łuczka, by podania głową strącać do wbiegających partnerów. Dwie minuty przed końcem podał do Sebastiana Sobolaka, który zdobył kontaktowego gola. A w doliczonym czasie na 3-3 trafił Lorenec, jednak sędzia dopatrywał się spalonego.

Pucharowa egzekucja Partyzanta

PARTYZANT TARGOWISKA – STAL SANOK 1-5 (1-2)

Bramki: Zych – Sobolak 3, Lorenc, Kokoć.



Być może obecność na trybunach nowego trenera wyzwoliła dodatkową motywację, bo stalowcy wreszcie zagrali jak trzeba, gromiąc zawsze groźnego Partyzanta. Hat-tricka ustrzelił wracający do formy Sebastian Sobolak.

W pierwszym pucharowym meczu nasi piłkarze z trudem pokonali Grabówkę, więc starcie z Partyzantem zwiastowało jeszcze cięższą przeprawę. Potwierdzały to początkowe minuty, gdy gospodarze mocno zaatakowali. Ich zapał ostudził Sobolak, dobijając piłkę po główce Łukasza Tabisza. Wkrótce padło wyrównanie, ale przed przerwą „Sobol” ukąsił ponownie, wykorzystując sytuację sam na sam.

Wydawało się, że po przerwie rywale będą dążyć do wyrównania, ale na boisku istniała tylko Stal. Szybko hat-tricka skompletował Sobolak, tym razem celną główką. Podobał się kolejny gol, zdobyty przez Piotra Lorenca, który po wejściu w pole karne pocelował w długi róg. Wynik ustalił Jakub Kokoć, najpierw inicjując akcją odbiorem piłki, a następnie kończąc ją strzałem z 10 metrów, piłka odbiła się jeszcze od słupka.

Na początku sezonu Sebastian Sobolak (po prawej) pauzował za czerwoną kartkę, ale po powrocie na boisko znów zaczął strzelać bramki.

Ligi młodzieżowe

HOKEJ

Juniorzy: **MOSM Tychy – Ciarko PBS Bank KH Sanok 0-3 (0-2, 0-0, 0-1)**; Zawila (13), Wanat (17), Galla (51). **MOSM Tychy – Ciarko PBS Bank KH Sanok 2-6 (0-3, 1-2, 1-1)**; Naparło 3 (4, 14, 40), Gębczyk (23), Świński (33), Galla (43).

Zacy starsi: **Ciarko PBS Bank KH I Sanok – HK Trebisov 7-1 (1-0, 2-0, 4-1)**; Barszcz 2 (20, 53), Przyborowski 2 (33,46), Krężatek (25), Ptak (55), Ferenc (60). **Ciarko PBS Bank KH II Sanok – HK Trebisov 11-1 (2-1, 4-0, 5-0)**; Filipek 3 (22, 30, 55), Sokalski 3 (40, 41, 52), Zygmunt 2 (3, 18), Świadek 2 (36, 57), Pisula (49).

Zacy młodsi: **HK Trebisov – Ciarko PBS Bank KH I Sanok 4-4 (1-1, 2-1, 1-2)**; Bar 2 (38, 45), Witan (5), Ginda (56). **HK Trebisov – Ciarko PBS Bank KH II Sanok 6-6 (3-2, 1-2, 2-2)**; Frankiewicz 5 (12, 36, 38, 46, 52), Florczak (13).

Zacy młodsi B: **Ciarko PBS Bank KH Sanok – HK Poprad 9-17 (2-5, 3-3, 4-9)**; Dobosz 3 (24, 56, 57),

Florczak 2 (5, 34), Bukowski 2 (32, 45), Zajac (16), Biłtas (45). **KH Koszyce – Ciarko PBS Bank KH Sanok 13-4 (5-0, 2-2, 6-2)**; Frankiewicz 2 (22, 57), Florczak (36), Dulęba (53).

Minihokej: **Niedźwiadki Sanok – Poprad 9-12**; Lisowski 2, Nowak 2, Starościak, Tymcio, Łańko, Get, Pisula. **Koszyce – Niedźwiadki Sanok 39-7**; Niemczyk 2, Starościak 2, Lisowski, Piotrowski, Nowak.

FUTBOL

Juniorzy starsi: **Igloopol Dębica – Ekoball Geo-Eko Sanok 1-1 (1-1)**; Wójcik (44).

Juniorzy młodsi: **Igloopol Dębica – Ekoball Geo-Eko Sanok 3-5 (1-3)**; Zajdel 2 (5, 79), Witkoś (13), Hydzyk (27), Borek (65).

Trampkarze starsi: **Igloopol Dębica – Ekoball Geo-Eko Sanok 3-1 (1-1)**; Wozderewicz (29).

Trampkarze młodsi: **Igloopol Dębica – Ekoball Geo-Eko Sanok 1-0 (1-0)**.

Młodzicy starsi: **Ekoball Geo-Eko Sanok – Resovia Rzeszów 1-5 (1-2)**; Matuszewski (2).

Młodzicy młodsi: **Ekoball Geo-Eko Sanok – Resovia Rzeszów 3-1 (1-0)**; Łuczycy 2 (37, 58), Pielech (18).

TSV MANSARD SANOK – WARTA ALURON ZAWIERCIE 0:3 (-21, -20, -18)

Początek i koniec pucharowej przygody, bo solidnie wzmocnieni siatkarze Aluronu okazali się poza zasięgiem. Mimo wszystko gospodarze momentami nawiązywali walkę, co pozwala wierzyć, że w II lidze nie będzie źle.

Po awansie do wyższej klasy rozrywkowej zawodnicy TSV mieli możliwość startu w Pucharze Polski, więc starcie z Wartą wykorzystano jako sprawdzian generalny przed ligową inauguracją. Początek wyglądał obiecująco, głównie za sprawą świetnie prezentującego się Jana Włodarczyka, który z pewnością będzie czołową postacią zespołu. W pierwszej partii TSV prowadził nawet 17:15, ale wtedy rywale wrzucili wyższy bieg, z nawiązką odrabiając straty.

Już w secie otwarcia widać było, że siatkarskie rzemiosło gości jest wyższej próby. Znalazło to potwierdzenie w kolejnych odsłonach – szybko obejmowali wysokie prowadzenie, potem kontrolując grę. W drugiej partii był moment, że nasi zawodnicy punktowali tylko po zepsutych zagrywkach. Potem jednak stać było ich na zryw i ze stanu 11:19 wyciągnęli

na 18:21. W trzeciej partii Warta jeszcze wzmocniła grę, bezlitośnie wykorzystując największe bolączki TSV – słabe przyjęcie i blok.

„Przetarcie” przed startem II ligi nie wypadło najlepiej, jednak nasi siatkarze późno rozpoczęli

okres przygotowawczy, a Warta wzmocniła się kilkoma klasowymi zawodnikami. Z drugiej strony marci porażka 1:4, której TSV doznał w dwa dni wcześniej w sparingu z Wisłokiem Strzyżów. Trener Maciej Wiśniowski zapewnia jednak, że celowo nie odkrył wszystkich kart, by atuty zostawić na kolejną potyczkę tych drużyn, czyli inaugurację II ligi. A ta już jutro o godz. 18 w Zespole Szkół nr 3.



Siatkarze TSV Mansard jeszcze szukają formy.

Finałowy rewanż rzeszowianek

Międzynarodowy Turniej Siatkówki Juniorek o Puchar Burmistrza Sanoka zakończył się zwycięstwem MKS MOS V LO Rzeszów, który w finale pokonał Sanoczanekę PBS Bank.

Obok wymienionych drużyn do walki przystąpiły Ekstrim Gorlice i MŚK Vranov. Mecze miały po 3 sety, bez względu na wynik dwóch pierwszych. Najpierw grano w jednej grupie, by ustalić rozstawienie przed fazą pucharową. Z kompletem punktów najlepsze okazały się gospodynie, wyprzedzając VLO i MŚK. Zwycięską passę Sanoczanek kontynuowała w półfinale, pokonując 3:0 gorliczanki, natomiast zespół z Rzeszowa identycznym wynikiem odprawił siatkarki z Vranova. W pojedynku

przegraną górą był MŚK, zajmując 3. miejsce. Niestety, w finale V LO wynikiem 2:1 zrewanżowało się zawodniczkom Ryszarda Karaczkowskiego za porażkę grupową.

Wyróżnienia indywidualne: najlepsza zawodniczka – Małgorzata Makiewicz, blokująca – Maja Grocka, zagrywająca – Agnieszka Bieniarz (wszystkie MKS MOS V LO), atakująca – Martyna Adamiak, libero – Anna Chorążak (obie Sanoczanek), rozgrywająca – Julita Dziki (Ekstrim), przyjmująca – Adriana Kulicova (MŚK).

Short-trackowcy na start

W najbliższy weekend rusza sezon short-trackowy. Rozpocznie go inauguracja Pucharu Polski i Ogólnopolskich Zawodów Rankingu, tradycyjnie rozgrywana w „Arenie”. Początek wyścigów w sobotę i niedzielę o godz. 9.

Wymiatali, aż miło!

I Sanockie Mistrzostwa Drużyn Orlikowych, rozegrane na boisku przy „Mechaniku”, zakończyły się pewnym zwycięstwem Wymiataczy. Impreza była bardzo udana, więc organizatorzy zapowiadają kontynuację.



Zwycięska drużyna Wymiataczy, czyli młodzicy Ekoballu.

Drużyna z „Orlika” przy I LO, tworzona przez młodzików Ekoballu, już w pierwszym meczu pokazała futbol, stawiając ją w roli faworyta. Potwierdziła to, z kompletem punktów wygrywając grupę przed Fire 10. W drugiej rządzili zawodnicy KH Sanok, za którymi uplasował się Ekoball 2002. Ekipy te spotkały się w półfinale – „Dziesiątka” minimalnie pokonała „Hokeistów”, zaś Wymiatacze dwucyfrowo pogonili młod-

szych kolegów z klubu. Miejsce 3. zajął KH po zwycięstwie 3-2 nad Ekoballem. W finale Wymiatacze pokonali 3-0 Fire 10 po hat-tricku Adriana Milczanowskiego.

Wyróżnienia indywidualne dla najlepszych: bramkarz – Wiktor Wojtoń (Monte Max), strzelec – Maciej Witan (KH), obrońca – Łukasz Piotrowski (Fire 10), napastnik – Adrian Milczanowski (Wymiatacze), najładniejsza bramka – Kacper Adamski

(Ekoball 2002), najlepsza asysta – Brajan Milczanowski (Dragon Team). Nagrodami były koszulki z autografami piłkarzy. Ponadto nagrodę Fair Play otrzymali Pozytywni DD (Dom Dziecka). W sumie w turnieju uczestniczyło 9 zespołów i ok. 70 piłkarzy.

– Mamy w Sanoku cztery „Orliki”, więc pomysł organizacji turnieju był naturalny. Przyłączył się do nas Grzegorz Michalewski z Polsatu Sport, załatwiający cenne nagrody w postaci koszulek z autografami piłkarzy. Impreza okazała się bardzo udana, więc będziemy chcieli ją kontynuować. Idea jest taka, by kolejne turnieje odbywały się na pozostałych „Orlikach” – powiedział pomysłodawca imprezy, Maciej Drwięga, któremu w organizacji pomagali Karolina Łożańska i Piotr Kot.

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁAŻEWICZ

PUB HARNAŚ
Al. Wojska Polskiego 30

ZAPRASZA
DO UDZIAŁU W LIDZE
BILARDOWEJ

ZAPISY DO 13 PAŹDZIERNIKA
Szczegóły: tel. 782-272-259

Góralu, czy ci nie żal... Nie będzie lekko

Jeszcze wiosną górali ci u nas było dostatek, teraz nie ma ani jednego. Toteż konfrontacja z młodym zespołem Podhala Nowy Targ, w dodatku prowadzonym przez Marka Ziętarę, zapowiadała się interesująco. A poza tym, była to inauguracja sezonu hokejowego 2013/2014 w sanockiej „Arenie”. Nasi hokeiści nie pozostawili złudzeń, kto z tej pary jest drużyną lepszą. Rozbili góralską młodzież 9-0 i po dwóch kolejkach prowadzą w tabeli bez straty bramki. Tego jeszcze w Sanoku nie grali!

CIARKO PBS BANK KH SANOK – MMKS PODHALE NOWY TARG 9-0 (2-0, 1-0, 6-0)

1-0 Szinagl – Vozdecky – Haluza (9), 2-0 Milan – Kostecki (15), 3-0 Biały – Wilusz – Ćwikła (31), 4-0 Szinagl – Haluza – Vozdecky (42), 5-0 Demkowicz (44, 4/5), 6-0 Ćwikła – Demkowicz (53), 7-0 Richter – Szinagl – Vozdecky (56), 8-0 Vozdecky – Richter – Szinagl (56), 9-0 Wilusz – Demkowicz (58).



Nogi w powietrzu, tylko kij ma kontakt z lodem. W takich pozycjach też się strzela bramki.

Goście zaczęli z animuszem i góralską fantazją, zupełnie bez respektu dla drużyny, która kilka dni temu rozwalila Unię w Oświęcimiu 7-0. Obustronne akcje kończyły się dobrymi interwencjami bramkarzy: Tomasza Rajskiego (Podhale) i Mateusza Skrabalaka, którego trenerzy od początku pojedynku obdarzyli zaufaniem, wstawiając do bramki. Pierwszy gol padł w 9. min, po składnym ataku i strzale w długi róg oddanym z kąta przez Petra Szinagla. W odpowiedzi groźnie strzelał Wojdyła, a Kmieciak rzucił się z pięściami na Martina Vozdeckiego. Ukarzał ich za to w 15. min Wojciech Milan, umieszczając w siatce krążek odbity przez Rajskiego po strzale Roberta Kosteckiego.

Druga tercja, podobnie jak pierwsza, nie należała do najpiękniejszych. Duży tłok pod bramką Podhala sprawiał, że ciężko było się przebić, a poza tym Rajski bronił dość dobrze. Tercję wygrali gospodarze skromnie 1-0, a było to zasługą „młodego” ataku, atakującego z wielkim animuszem. Strzelcem bramki był Marcin Biały.

Gdy nikt się już nie spodziewał festiwalu, sanoczanie doszli do wniosku, że 3-0 z Podhalem u siebie to trochę za mało. Hasło: „do ataku!” rzucił w 42. min Szinagl, strzelając drugiego w tym meczu gola, a dwie minuty później jego wyczyn powielił Hubert Demkowicz, wyluskując Rajskiemu krążek spod łapaczki i lokując go w bramce Podhala. Pozazdrościł

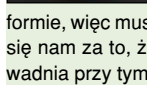
kolędzie bramki Rafał Ćwikła i w 53. min w zamieszaniu bramkowym zdobył szóstego gola. 16 sekund później było 7-0, a strzelcem okazał się Martin Richter, któremu krążek spod bramki Rajskiego wycofał Szinagl. Jego strzał w samo okno był nie do obrony. Widząc to, zapewne „Vozdek” pomyślał, że głupio byłoby nie strzelić Podhalu i w 56. min na ósmego gola zamienił podanie Richtera. Końcówka kanonady należała do młodzieży. Dynamiczną dwójkową akcję Demkowicza z Mateuszem Wiluszem ten ostatni zakończył pięknym, cełnym trafieniem.

Brawa dla czwartej piątki (występował w niej jeszcze obrońca Kamil Dolny), która strzeliła Podhalu cztery bramki. Tyle samo ile wyborowa pierwsza formacja. Bez choćby jednego trafienia zakończyła mecz druga piątka, co powinno jedynie rozbudzić w niej sportową złość. Na „zero” bronił Mateusz Skrabalaka, kilkakrotnie demonstrując świetne interwencje i wielkie opanowanie. 2,5-tysięczna widownia opuszczała „Arenę” zadowolona, obejrzała dużo bramek i jeśli jej coś brakowało to tylko tej dziesiątej. Ale spokojnie!

Marian Strus



TOMASZ DEMKOWICZ – CIARKO PBS; Przez dwie tercje graliśmy bardzo nieskutecznie, a przeprowadzane akcje i ich zakończenia nie były takie, jakich należało oczekiwać. Dopiero w trzeciej tercji, gdy przyspieszyliśmy, przeciwnik nie był w stanie nam przeszkodzić we wzbogacaniu kolekcji zdobywanych bramek. Decyzja o grze Mateusza Skrabalaka od początku meczu świadoma, przecież on też ma być zawsze w dobrej formie, więc musi bronić. Czwarty atak dzisiejszym występem odwzajemnił się nam za to, że dostaje szansę gry na równi z innymi formacjami. Udowodnia przy tym, że mocno przepracował lato.



Comarch Cracovia była pierwszym przeciwnikiem naszych hokeistów, który pokazał, że lekko nie będzie. Dziwić się? Wszak to aktualny mistrz Polski, a na pewno nie gra on jeszcze w optymalnym składzie. Rozpędza się Krynica, potwierdzając swe wysokie aspiracje JKH Jastrzębie i GKS Tychy, a niespodzianką jest postawa GKS-u Katowice. Utań „pasiakom” nosa pod Wawelem, szykuje się na Sanok. I to już dziś, w piątek, 27 września. Oj, będzie się działo!

CIARKO PBS BANK KH SANOK – COMARCH CRACOVIA 4-3 (1-1, 2-1, 0-1, 0-0, k. 2-1)

1-0 Chwedoruk – Mahbod-Rapała (11), 1-1 Chmielewski – S. Kowalówka – Noworyta (19), 1-2 Słaboń – S. Kowalówka (21, 5/4), 2-2 Wilusz – Ćwikła – Biały (24), 3-2 Biały – Wilusz – Ćwikła (37), 3-3 Słaboń – Chmielewski (59.28, 6/4). Rzuty karne: Słaboń – Mahbod, Biały.

Każdy kolejny mecz przynosi inne doznania. Mądra, szybka gra w Oświęcimiu, sześć bramek w jednej tercji strzelonych Podhalu. A mecz z Cracovią? Kapitalna postawa sanockiej młodzieży, dzięki której mistrz Polski przegrał w Sanoku. Ale zaczynajmy od początku; z dużym respektem dla siebie rozpoczęły obydwa zespoły. Wzajemne badanie się trwało dziesięć minut, po czym gola dla gospodarzy strzelił Justin Chwedoruk z podania Samsona Mahboda. W końcówce I tercji uwidoczniła się lekka przewaga miejscowych, którzy stworzyli dwie dogodnie sytuacje bramkowe, ale gola „do szatni” zdobyli goście. Groźny strzał S. Kowalówki zdołał odbić John Murray, jednak przy dobitce Chmielewskiego nie miał szans na obronę.

Jeszcze sanoccy defensorzy byli myślami na przerwie, gdy krakowianie objęli prowadzenie 2-1. Przy ich całkowitej biernej postawie gola strzelił Słaboń. Gdyby dwie minuty później S. Kowalówka nie zmarnował stuprocentowej sytuacji, Cracovia mogłaby do końca nie oddać prowadzenia, zwłaszcza, że napastnicy Ciarko PBS kompletnie nie mogli znaleźć sposobu na pokonanie Radziszewskiego. Jak to należy robić, pokazał kolegom czwarty atak. Na dużej szybkości przeprowadził składną zespołową akcję, którą pięknym strzałem pod poprzeczkę zakończył Mateusz Wilusz. Długo jednak nie znalazł naśladowcy. Nawet gdy przez ponad 1 minutę sanoczanie grali z przewagą dwóch zawodników, nie potrafili wyprowadzić swego zespołu na prowadzenie. Uczynił to pod koniec II tercji znów czwarty atak. Z podania Mateusza Wilusza gola strzelił Marcin Biały.

Przez całą niemal trzecią tercję żadnej z drużyn nie udało się zmienić wyniku. Krakusom próbował w tym pomóc sędzia Przemysław Kępa, odgizdując karę techniczną za rzekomo nadmierną ilość zawodników na lodzie, ale sanoczanie skutecznie bronili swojej bramki. Nie dobił ich sędzia, uczynił to Wojciech Milan, dopuszczając

się niepotrzebnego faulu na 1.20 min przed końcową syreną. Goście wycofali bramkarza, zaatakowali w szóstkę i na 32 sek. przed końcem meczu Słaboń strzelił wyrównującą bramkę.

W dogrywce, mimo iż przez dwie minuty gospodarze grali z przewagą jednego zawodnika, nie potrafili pokonać Radziszewskiego, atakując bez finezji i szablonowo. Rozpoczął się arcyciekawy pojedynek dwóch świetnych bramkarzy: Murraya i Radziszewskiego oraz napastników Ciarko i Comarchu.

W pierwszej serii gola zdobył Słaboń, ale to samo uczynił Mahbod. Potem widownia była świadkiem znakomitej gry obu bramkarzy i fatalnej passy napastników. Aż 16 rzutów karnych (po 8) nie znalazło drogi do siatki, a strzelali ze strony gospodarzy: Termini (2x), Mahbod, Kostecki, Haluza, Chwedoruk i Ćwikła. Aż nadeszła 10 kolejka, gdy na środku tafla pojawił się Marcin Biały. Wykonał mocny zwód w prawo, po czym umieścił krążek pod poprzeczką bramki Radziszewskiego. Po chwili na Murraya jechał Fojtik, ale bramkarz Ciarko PBS nie dał się pokonać.

Brawa za zwycięstwo (szkoła, że tylko za 2 punkty) otrzymała od 2,5 tys. widzów cała drużyna, ale nikt nie miał wątpliwości, że największy wkład w pokonanie Cracovii mieli: John Murray i Marcin Biały.



Justin Chwedoruk (na zdj., nr 11) strzelając gola w meczu z Cracovią otworzył swoje konto bramkowe. Od tego momentu już powinno wchodzić. Daj Boże!



TOMASZ DEMKOWICZ – trener Ciarko PBS Bank KH; – Dobra, szybka gra, dużo sytuacji bramkowych, z których większość stworzyli nasi zawodnicy. Niestety, razili indolencją strzelecką. Nie potrafiliśmy nawet wykorzystywać gry w przewadze. Ten mecz trzeba było wygrać w normalnym czasie gry, nie w rzutach karnych. Ale jak wygrać, gdy na 1.20 min przed końcową syreną nasz zawodnik nieodpowiedzialnie fauluje, łądując na tawce kar. Świetna gra obydwu bramkarzy i bardzo dobra postawa czwartego ataku.

My naprawdę chcemy grać o coś więcej

Z pierwszym trenerem Stali, a zarazem dyrektorem sportowym klubu MARCINEM GAWOREM rozmawia Marian Strus

*** Jeszcze nie tak dawno był pan II trenerem CRACOVII, która prowadzona przez Wojciecha Stawowego i Marcina Gawora brańkowo wdarła się do ekstraklasy, a dziś jest Pan w Sanoku. Jak do tego doszło?**

– Mając duże ambicje i pełną głowę pomysłów, postanowiłem zacząć działać samodzielnie, na własne konto. I wtedy dotarły do mnie wieści, że w Sanoku zrodził się ciekawy projekt „Nowa Stal – nowa Era”. Z czasów, kiedy profesjonalnie zajmowałem się skautingiem, wiedziałem, że Stal Sanok to dobra marka. Nawiązałem więc kontakt z prezesem Jakubem Gruszeckim i oto jestem!

*** I zostaje...**

– Owszem! Przedstawiliśmy sobie wzajemnie swoje wizje, dochodząc do wniosku, że jest w nich synergia. Od razu poczułem, że to jest miejsce, jakiego szukam. Stąd szybka decyzja – zostaję!

*** Mówi Pan o pewnej filozofii pracy. Czy w sporcie, opartym na sile i rywalizacji, można w ogóle mówić o filozofii?**

– Bezwzględnie tak. Moją filozofią będzie stworzenie systemu, który obejmie wszystkie drużyny piłkarskie, od najmłodszych

do seniorów. One wszystkie będą realizować jednolite treści treningowe, jako że wszystkie mają grać takim samym systemem. To ma być pewien automatyzm, wdrażany w każdego piłkarza od dziecka. To ma być perfekcyjna organizacja gry, do której musimy dążyć.

*** Rozumiem, że przedmiotem pierwszych rozmów z prezesem Gruszeckim nie było: „aby utrzymać drużynę w III lidze, potrzebujemy 5-6 transferów, które zamkną się w kwocie x”...**

– Nie, ja mam zupełnie inne spojrzenie na piłkę. Uważam, że nie ma lepszych transferów niż przygotowanie własnych zawodników. Pieniądze przeznaczone na transfery zdecydowanie wolałbym przeznaczyć na szkolenie i wynagrodzenia dla trenerów.

*** Obserwował Pan stalowców podczas dwóch ostatnich meczów. I co? Zrzędną Panu mina?**

– Nic podobnego. Zobaczyłem chłopców, którzy bardzo chcą grać w piłkę i wygrać, a w wielu z nich dostrzegłem niezły potencjał.



*** Ale chyba dostrzegł Pan również, iż ławka rezerwowa Stali jest wyjątkowo krótka...**

– Owszem. Kadra jest rzeczywiście przetrzebiona. Ale po co ta dramaturgia. Dla mnie nie jest problemem jej odmłodzenie. Zamiast szukać transferów, w pierwszej kolejności sięgnę po juniorów. Nawet gdyby na mecz III-ligowy miało wyjść na boisko czterech 16-latków...

*** Czemu poświęci Pan najwięcej czasu w najbliższych dniach?**

– Jestem na ciekawym etapie poznawania mojego zespołu. Potrzebuję zobaczyć zawodników podczas zajęć treningowych, występów meczowych, muszę wiedzieć, jak reagują na wprowadzane zmiany. Chcę także poznać ich zdolność akceptacyjną nowego systemu gry, jakiego będziemy się uczyć.

*** A jaki sygnał będzie Pan chciał przekazać sympatom piłki nożnej w Sanoku, którzy nieco się od niej odwrócili?**

– Chcę im przekazać dobre fluidy, że oto rozpoczynamy marsz ku dobrej piłce nożnej, że przystępujemy do budowy profesjonalnej struktury klubu piłkarskiego,

jakiego jeszcze w Sanoku nie było. Będę zachęcał ich, aby przyłączyli się do nas i uwierzyli, że potrafimy to zrobić. A przy tym, żeby nie zrażali się przegraną czy przegranymi, albo miejscem w tabeli. My naprawdę chcemy grać o coś więcej.

*** Uwierzą?**

– Ludzie znający się na sporcie na pewno tak. Ale mówię uczciwie, tego nie da się zrobić od ręki, to będzie praca długofalowa. Zbudujemy własną bazę trenerską, powołamy dział skautingu, zaczynając działalność od własnego podwórka, po czym omieciemy ościenne województwa. Klub będzie działał w oparciu o profesjonalną strukturę, która będzie nam potrzebna do budowy silnych drużyn piłkarskich. Zawsze nam, nic nie ryzykują. Bo tylko może być lepiej.

*** Pierwsze pozapiłkarskie wrażenia z Sanoka...**

– Wspaniale. Widoki wokół zachwycające, samo miasto też urocze. Aż nie mogę uwierzyć, że jest to mój pierwszy kontakt z Podkarpacem. I pomyśleć, że jestem z natury obiecywałem!